Należytość pocztowa uiszczona ryczałtem. Kraków, Piątek 29 maja. Rok VIII. — Nr. 123

GONIEC KRAKOWSKI

15 groszy.

Prenumerata wynosi w Krakowie mies zł. 3·40, z odnoszeniem do domu zł. 3·60 — Zamiejscowa zł. 4.20 — Zagranicą zł. 7·00.

Redakcja: ul. Kopernika 8. — Administracja: ul. Dunajewskiego 7. — Tel. 2502. P. K. O. Warszawa Nr. 151.100, Kraków Nr. 404.100

Nasza wina.

Kraków, 28 maja.

Zastój gospodarczy przedłuża się niepokojąco. Nie można go już nazywać kryzysem, spowodowanym ustaleniem się waluty i zmianą konjunktur, z inflacyjnej na stałowalutową. Tłómaczenie tego oporem przemysłowców i kupców, nie chcących się pogodzić z utratą wysokich zysków inflacyjnych, dziś wystarczyć może w agitacji demagogicznej. W dyskusji rzeczowej argument ten nie może być brany poważnie. Wątpliwe jest, aby liczniejsze sfery gospodarcze, nawet hazardowni spekulanci, wierzyły w powrót epoki inflacyjnej i czekali na nią. Tak długie czekanie jest zbyt kosztowne, aby rezygnować z normalnych zysków.

Są jeszcze inne przekonywujące i — niepokojące dowody głębszych przyczyn obecnego zastoju. Przedewszystkiem — słaby, prawie żaden efekt pożyczki amerykańskiej. Wiele po niej obiecywano, a niedała ona nawet jednego z tych efektów, mianowicie powstrzymania odpływu walut obcych. Nie zmniejszyło się nawet jego tempo. Zmusiło to Bank Polski do ograniczenia kredytów.

Nie można też już obecnie mówić o braku dostatecznej ilości banknotów w obiegu. Również wyższe od przedwojennych płace nie są argumentem realnym bo w wielu gałęziach przemysłu (w Łodzi, w przemyśle węglowym, metalowym) płace znacznie obniżono, bodaj czy nie poniżej norm przedwojennych, a jednak nie dało to, już nie tylko spadku cen, ale nawet znaczniejszego wzmożenia produkcji.

Jest więc coś poza walutą, płacami i podatkami, co hamuje nasze życie gospodarcze. Nie chcemy odkrywać jakiejś uniwersalnej przyczyny ani podawać uniwersalnego lekarstwa, bo niewątpliwie działa tu cały szereg przyczyn i tylko całym szeregiem planowych środków można je usunąć.

Chodzi nam w tej chwili o dwie rzeczy: O wskazanie, że trochę nie zdajemy sobie sprawy z sytuacji i lekceważymy jej skutki.

W kraju jest bardzo ciężko. W Warszawie tego prawie nie widać, wystarczy jednak zajrzeć do kilku miast na prowincji, na wieś, aby stwierdzić wielki zastój i biedę, przypominające czasy okupacyjne. Wiadomo zaś z doświadczenia, że sytuacja taka nie może się przeciągać zbyt długo, zarówno ze względów materjalnych jak i moralnych.

Prawda, jesteśmy na przednówku, po złym urodzaju. Mieliśmy już jednak dobre urodzaje i — nie mamy gwarancji, że nadmiar naszych zbiorów znajdzie odrazu dostateczny, kalkulujący się zbyt. Nie znajduje go nasz węgiel, manufaktura, nafta. Zresztą dobry urodzaj tegoroczny nie jest przecież zabezpieczony żadną „gwarancją bankową“.

A tymczasem. Skończy się przecież pożyczka amerykańska, zasoby i cierpliwość szerokich mas ludności, skończy się lato.

Nie chcemy siać hiobowych nastrojów ani zwątpienia. Chodzi nam tylko o spojrzenie śmiałe w oczy realnej rzeczywistości, o przekonanie, że dotychczasowe „sympatyczne“ środki są niewystarczające, że trzeba się zabrać do poważnej kuracji naszego życia gospodarczego.

Prawda wychodzi na wierzch.

W pewnym odłamie sfer watykańskich panują, nie od dziś, z gruntu fałszywe wyobrażenia o stanie uczuć, czy przekonań katolickich niektórych narodów. Wystarczy wspomnieć złudzenia owych sfer na punkcie katolicyzmu Rusinów, pozornie trzymających się Unji, oraz Litwinów, uchodzących w tychże sferach za katolików pierwszej klasy.

Co należałoby jednak sądzić o tych ostatnich, uczą nas najświeższe zajścia, których terenem była republika litewska, a które w jaskrawy sposób oświetlają perfidję rzekomo niezmiernie pobożnych i wiernych Stolicy Apostolskiej katolików litewskich, a także łotewskich. I, co jest przy tem godne specjalnej uwagi, to fakt, iż inicjatorką tych zajść była tamtejsza Chrześcijańska Demokracja, jaka powstała przecież na podstawie encykliki „Rerum Novarum“ Papieża Leona XIII i na jakiej czele stoją księża katoliccy. A i o tem pamiętać trzeba, że na Litwie Chrześcijańska Demokracja stoi obecnie na czele rządu.

W swoim czasie donosiliśmy o manifestacjach w Kownie przeciwko nuncjuszowi papieskiemu Mons. Zecchiniemu z powodu konkordatu Stolicy Tpostolskiej z Polską. Gdy zaś Mons. Zecchini nie brał żadnego udziału w układaniu tego konkordatu, manifestacje więc, oczywiście, skierowane były wprost przeciwko Ojcu Świętemu.

Zaledwie wzburzenie wspomniane uspokoiło się nieco, gdy nadeszła wiadomość, że Mons. Zecchini, który jest nuncjuszem dla państw bałtyckich, opuścił Kowna i przeniósł się na stałe do Rygi.

„Dziennik Wileński“ podaje, że wyjazd ten nie był dobrowolny. Nie spowodowały go atoli żadne odruchy uliczne, lecz bezpośredni nacisk rządu chrześcijańsko-demokratycznego.

Przedtem poseł litewski przy Watykanie zachowywał się, jak wiadomo, tak nietaktownie, że papieski sekretarz stanu zażądał odwołania jego przez rząd litewski.

Nie koniec jednak na tem. Nuncjusz Zecchini spotkał się w Rydze z przyjęciem wrogiem nie ze strony jednak protestanckiego rządu łotewskiego, lecz ze strony przywódcy katolickiego chrześcijańsko-demokratycznego stronnictwa, katolickiego, którego głową jest ks. Trassun.

Polityk ten w sutannie ośmielił się w dniu przyjazdu nuncjusza publicznie i demonstracyjnie oświadczyć, że katolicy Łotwy takiego nuncjusza nie uznają i jeżeli protesty nie odniosą skutku w Stolicy Apostolskiej, to wypadnie użyć innych, radykalnych środków.

Dodał on jeszcze ohydne i z gruntu kłamliwe oszczerstwo, jakoby sekretarzowi Mons. Zecchiniego, oczywiście również duchownemu, udowodniono na Litwie udział w sprawach szpiegowskich (!!!), za co miał być aresztowany i tylko dzięki ucieczce zdołał uniknąć sądu i kary.

Zaznaczyć trzeba, iż ks. Trassun podjął całą tę bezprzykładną kampanję wbrew wyraźnej woli i zakazowi swego bezpośredniego zwierzchnika, biskupa ryskiego.

Tak więc, te sfery watykańskie, względnie ich odłam, o którym wspomnieliśmy na wstępie, może przyjdzie wreszcie do świadomości, ile jest wart katolicyzm litewski oraz wyrosła na jego podłożu Chrześcijańska Demokracja.

Prawda wychodzi teraz na wierzch. A, jeżeli, mimo tego łudzonoby się dalej w Watykanie — wynikające stąd smutne konsekwencje będą musiały sobie samym przypisać te czynniki, które z nią nie będą chciały się liczyć.

Poseł Rymar o zbrodni wileńskiej.

Warszawa. (Tel. wł.) 27 bm. Na wczorajszem posiedzeniu sejmowej komisji oświatowej debatowano w dalszym ciągu nad sprawozdaniem ministra oświaty w sprawie zajść wileńskich. Obrady przerodziły się w dyskusję zasadniczą, a nad kwestją wychowania i organizacji szkolnictwa. Pos. Rymar Zw. Lud. Nar. zwrócił uwagę na to, że szkoły średnie przechodzą jeszcze okres fermentacji. Plany szkolne okazują chęć narzucania szkołom średnim wszystkiego, stąd wielkie przeładowanie. Dodając do tego całą sieć zajęć pozaszkolnych ucznia dochodzimy do tego, że młodzież jest przemęczona i nieskupiona. Mówca podkreśla dalej, że osłabł ogromnie kontakt nauczycieli z rodzicami i społeczeństwem. Kontrola stancyj uczniowskich, opieka nad potrzebami materjalnemi, bursy internaty itd. są w zupełnym zaniedbaniu. Stan ten powinien być zmieniony. Tragedja wileńska poruszyła wszystkie umysły.

W trakcie dyskusji zabrał głos minister Grabski, który oświadczył, że na początku sesji jesiennej przyjdzie do Sejmu z projektem organizacji szkolnictwa. Statut opieki rodzicielskiej jest w przygotowaniu i przewiduje współdziałanie rady pedagogicznej z opieką rodzicielską. Egzaminy maturalne nie będą zniesione. Jeśliby się zniosło matury, to uniwersytety zaprowadziłyby egzaminy wstępne. Stan szkół jest nierówny. Matury poziom ten wyrównują. Natomiast reforma matury jest konieczną. Pewne zarządzenia na terenie byłej Kongresówki są już przeprowadzone. Minister chce położyć główny nacisk na pisemne wypracowania. Obrad nie kończono. Dalszy ciąg ich odbędzie się w przyszłym tygodniu.

—— :o: ——

Ku czci bohaterów rokitniańskich.

Warszawa. (Tel. wł.) 27 bm. **Komitet budowy pomnika dla poległych pod Rokitną zawiadamia rodziny poległych oficerów i ułanów byłego p. u. Legj. pol., że odsłonięcie pomnika odbędzie się dnia 13 czerwca, jako w dziesiątą rocznicę szarży, w Krakowie na cmentarzu rakowickim o g. 9.30. Niewątpliwie cały Kraków weźmie udział w uroczystości oddając hołd pamięci Bohaterów.**

Sensacyjne rewelacje o Amundsenie.

Nie chce wracać z bieguna do Europy

Oslo. (PAT.) 27 bm. **Wolff. Dzienniki tutejsze donoszą, że pogoda w Kingsbay poprawiła się. Nadto ogłaszają dzienniki z Nowego Jorku wiadomość, że siostra Amundsena oświadczyła, że brat jej przed odjazdem powiedział, aby nie niepokojono się o niego przed jesienią 1926 roku, ponieważ ma on zamiar powrócić przez Alaskę.**

Nowy Jork. (PAT.) 27 bm. **Tel. Komp. Obserwatorjum w nowym Orleanie zanotowało dziś w nocy o godz. 2.23 bardzo silne trzęsienie ziemi w okolicy kanału Panamskiego.**

Wiedeń. (PAT.) 27 bm. **W ciągu dnia dzisiejszego nie nadeszła żadna wiadomość o losie Amundsena.**

Proces o zamordowanie Sirdara.

Londyn. (PAT.) 27 bm. **Wczoraj rozpoczął się w Kairze proces przeciw 9 Egipcjanom oskarżonym o udział w zamordowaniu Sirdara. Były poseł zwolennik Zaglula Mamsur przyznał się do winy. Inni oskarżeni przeczą oskarżeniom.**

Szczęśliwej drogi!..

Warszawa. (Tel. wł.) 27 bm. **Wskutek nieporozumienia, jakie wybuchło w kole żydowskiem pos. Grünbaum wystąpił z klubu i wyjeżdża na kilka miesięcy do Palestyny.**

Dalsze rozruchy w Wiedniu.

Wiedeń. (PAT.) 27 bm. **Dziś na uniwersytecie i akademji handlowej przyszło do awantury między słuchaczami niemiecko-narodowymi i socjalistami. Tak uniwersytet jak i akademja handlowa zostały zamknięte.**

Morderstwo polityczne w Paryżu.

Paryż. (Tel. wł.) 27 bm. Współpracownik „Action Francaise“ Berger został wczoraj zastrzelony przez anarchistkę Bornefoy. Morderczyni oświadczyła, że zabiła Bergera przez pomyłkę, wzięła go bowiem za Maurrasa, duchowego przywódcę rojalistów i redaktora „Action Francaise“, którego chciała zgładzić.

Konferencja ministrów spraw zaganiczn. Państw Bałtyckich i Polski.

WARSZAWA (AW) „Express“ poranny podaje, że w czerwcu odbędzie się w Tallinie zjazd ministrów spraw zagranicznych Polski i państw bałtyckich. Omawiane będą na nim sprawy polityczne i gospodarcze, oraz współpraca tych państw na wrześniowem walnem zgromadzeniu Ligi Narodów. Z Polski na zjazd jedzie minister Skrzyński.

— ooo —

Niepomyślna sytuacja finansowa Niemiec.

BERLIN (AW) Komisja budżetowa Reichstagu obradowała przez cały dzień dzisiejszy i doszła do wniosku, że sytuacja finansowa Niemiec jest niepomyślna. Zachodzi wielkie niebezpieczeństwo wyczerpania zasobów skarbowych. Równowaga budżetowa jest zachwiana. Państwo nie może zrezygnować z preliminowanych dochodów, a podkomisja budżetowa obniżyła dochody o 175 mil. marek.

BERLIN (AW) „Berliner Tageblatt“ ogłasza wielki artykuł prof. Delbrücka o niemieckich granicach zachodnich. Prof. Delbrück na podstawie wielu argumentów z czasów plebiscytu usiłuje dowieść, że Niemcom stała się krzywda, ponieważ na korytarzu pomorskim nie urządzono plebiscytu. Jest on zdania, że gdyby teraz na terenach tych urządzić plebiscyt, to przeszło 80 procent ludności wypowiedziałoby się za przynależnością do Niemiec, a to dlatego, że głosowaćby musiało także wolne miasto Gdańsk.

Prof. Delbrück rozpoczyna nową kampanję o granice wschodnie Niemiec na podstawie swojej teorji, że Niemcy powinny się domagać przeprowadzenia plebiscytu w Alzacji i Lotaryngji, oraz na wszystkich innych terenach, które straciły wskutek traktatu wersalskiego.

Wielka dyskusje w Sejmie nad zbrodnią wileńską.

Warszawa. (PAT.) 27 bm. **Sejmowa komisja oświatowa prowadziła dalszą dyskusję nad oświadczeniem ministra oświaty p. Stanisława Grabskiego w sprawie wypadku w gimnazjum im. Lelewela w Wilnie. Posłanka Balicka wygłosiła obszerne przemówienie o potrzebach wychowania narodowego. Poseł Rymar mówił następnie o stosunku domu do szkoły, zaś poseł Zygmunt Piotrowski o stosunku nauczycielstwa do sprawy wychowania młodzieży. Następnie zabrał głos p. minister oświaty Grabski, który odpowiadał na poszczególne tematy poruszone w toku dyskusji.**

Uznanie Ministerstwa W. R. i O. P. dla Orkisza.

Warszawa. (PAT.) 27 bm. **W związku z odkryciem komety ministerstwo oświecenia publicznego wysygnowało panu Lucjanowi Orkiszowi asystentowi Obserwatorjum krakowskiego sumę 500 złotych, jako nagrodę za jego prace na górskiej stacji astronomicznej.**

Zamiast ucieczki — fiasko.

Z Grodna donoszą: Niebawem odbyć się tu ma proces przeciwko trzem szpiegom, którzy, pełniąc funkcję agentów G. P. U. w Mińsku, przekradli się do Polski i dokonali włamania do gmachu D. O. K. Grodno.

Schwytani w swoim czasie na gorącym uczynku i uwięzieni: Fiodorow, Jakowczuk i Szymborewicz przygotowywali się do ucieczki. Przygotowania te, doprowadzone do ostatniego stadjum, zostały jednak udaremnione przez aresztowanie w porę niejakiego Szmula Jewrejskiego, który miał więźniów wyżej wymienionych z celi wyprowadzić na wolność i przeprowadzić przez zieloną granicę do Mińska.

Przy aresztowanym Jewrejskim znaleziono przyrządy do piłowania i wyłamywania krat więziennych, jak obcęgi, piłki stalowe, pilniki, linki stalowe i broń dla przyszłych uciekinierów. Rewizja w mieszkaniu Jewrejskiego ustaliła, że był on łącznikiem pomiędzy Grodnem i Mińskiem.

Jewrejskiego oddano w ręce prokuratora. Śledztwo w całej aferze włamania rozszerzono nową sprawą Jewrejskiego.

Narodowość „polskich“ bandytów w Paryżu

Niedawno temu dokonano w Paryżu wielkiego napadu rabunkowego w magazynie jubilerskim przy rue Montaigne. Napad ten przypisano znowu „polskim bandytom“ z uwagi na to, że jeden ze sprawców nazywał się Jakób Suchowolsky, reszta nosiła imiona rodowe: Izaak Speizman, Kajn Kerschenberg, Michał Finkelstein i Bara Tabaksmann. W sprawie tej pojawił się wreszcie komunikat półurzędowy na łamach dziennika „Journal des Debats“ pod tytułem: „Prawdziwa narodowość „polskich“ bandytów.

Komunikat ten stwierdza, że „polski“ bandyta Jakób Suchowolsky urodził się w Pradze czeskiej i że bynajmniej obywatelem polskim nie jest, że dwaj inni bandyci „polscy“ Speizman i Kerschenberg pochodzą z Kijowa i z Oboleńska, i są Rosjanami, że Finkelstein jest wprawdzie „jak się zdaje“ urodzony w Warszawie, lecz władzom polskim nie jest znany, że wreszcie Bara Tabaksmann o tyle tylko z Polską pozostaje w związku, że zgłaszała się do konsulatu polskiego o paszport, lecz nie mogła przedstawić dokumentów, któreby wskazywały na jej polską narodowość.

W zakończeniu komunikat podkreśla, że najbardziej staranne dochodzenia wykazały, że szef poprzedniej bandy „polskiej“, występujący pod przezwiskiem „Władek“, jest Rosjaninem i synem byłego carskiego funkcjonarjusza.

Powyższy komunikat, który powinien był być podany w formie, zwracającej uwagę, pomieszczony został drobnym drukiem, w okolicach rubryki drobnych reklam w „Journal des Debats“ z 23 maja. W popularnych organach: „Matinie“, „Journalu“, „Excelsiorze“ itd., które najjaskrawiej rozpisywały się o „polskich“ bandytach, komunikatu tego dotąd nie podano.

Szczegóły ostatniej katastrofy w Japonji.

Z Tokio donoszą, że jeden z naocznych świadków ostatniego trzęsienia ziemi opowiadał, co następuje:

Brakuje słów dla opisania rozpaczy i trwogi, jaka ogarnęła ludność miejscowości, dotkniętych katastrofą, na widok ruin ich domostw, w których leży pogrzebanych tyle trupów ich krewnych, przyjaciół, znajomych!..

W mieście kąpielowem **Kinosaki** potopili się wszyscy kuracjusze w kabinach kąpielowych. W ziemi potworzyło się tam mnóstwo rozpadlin, nieraz **po 30 metrów szerokości mających.** W mieście zaś **Tajooka** zburzone zostały przez trzęsienie ziemi **4 szpitale, a chorzy,** w nich się znajdujący, **zginęli co do jednego.** Równocześnie, powstał tam pożar, którego nie sposób było ugasić, ponieważ wodociąg uległ zniszczeniu, tak, że **w mieście brakło zupełnie wody.** Zresztą pozostała przy życiu miejscowa ludność była tak wystraszona, iż nie mogła podjąć jakiejkolwiek akcji ratunkowej.

Z mnóstwa innych miast dochodzą takie same hiobowe wieści.

O ile dało się obliczyć w przybliżeniu, **2.000 domów mieszkalnych padło ofiarą trzęsienia ziemi i równoczesnych pożarów.** Liczba budynków o innem przeznaczeniu jest równie wielka.

Co do liczby **osób zabitych,** wiadomości są między sobą bardzo sprzeczne, gdyż wahają się między **500 a 1.500.** Liczba ciężko rannych wynosi kilka tysięcy.

Jak dotąd, nie zdaje się, by ktoś z Europejczyków zginął podczas ostatniej katastrofy japońskiej. Przynajmniej żadne z obcych poselstw w Tokio nie ogłosiło strat odnośnych.

Głos włoski o prawach i stanowisku Polski w Gdańsku.

Rzym. (PAT.) 27 bm. „Giornale d'Italia“ zastanawia się nad problemem Gdańska, przyczem dochodzi do wniosku, że Gdańszczanie powinni zaniechać antagonizmu narodowego, który przeszkadza w wytworzeniu się u Gdańszczan jasnego zrozumienia ich własnych interesów i dobra publicznego Gdańska. Egzystencja portu gdańskiego jest z konieczności zależna od Polski. Gdańszczanie winni więc bezpośrednio rozpocząć rokowania z Polską, celem zawarcia lojalnego układu bez odwoływania się do międzynarodowych arbitrów. Działając w ten sposób. Gdańszczanie zapewniliby swemu miastu pokój i pomyślny rozwój. Dziennik zauważa, że jest rzeczą nielogiczną zaprzeczanie krajowi, który jest podstawą żywotności portu gdańskiego, prawa rozporządzania środkami zapewniającymi mu swobodną komunikację z tym portem, tem więcej, że port ten ciągnie zresztą przedewszystkiem korzyści ze stosunków z Polską.

Metody bolszewickie w Afryce

Fez. (PAT.) 27 bm. **Jak donoszą Abd El Kerim ustalił dla każdej wioski ilość wojowników, którzy mają pójść na front pod groźbą masowych egzekucji.**

HOŁD DLA GEN. ZIELIŃSKIEGO.

Warszawa. (PAT.) 27 bm. Prezydjum komitetu uczczenia śp. gen. Zielińskiego w osobach gen. Minkiewicza i płk. Miłaszewskiego zgłosił się onegdaj u marsz. Piłsudskiego z prośbą objęcia protektoratu. Marszałek wyraził swą zgodę i przyrzekł napisać artykuł o śp. generale do zamierzonego zbiorowego wydawnictwa o życiu i czynach śp. generała Zielińskiego. Komitet uczczenia śp. gen. Zielińskiego odbył posiedzenie pod przewodnictwem generała Minkiewicza. Po zrealizowaniu wyników dotychczasowej akcji postanowiono zwrócić się za pośrednictwem „Polski Zbrojnej“ do byłych kolegów, przyjaciół oraz podkomendnych zmarłego generała o przysyłanie składek na pomnik, który stanie na grobie na cmentarzu krakowskim. Składki nadsyłać należy do sekretarjatu komitetu generała Krzemińskiego, Warszawa, ul. Nowogrodzka 39.

Konwent senjorów.

Warszawa. (PAT.) 27 bm. Dzisiaj w południe pod przewodnictwem marszałka Rataja obradował konwent senjorów Sejmu. Postanowiono celem przyspieszenia prac nad ustawami samorządowymi utworzyć nową komisję samorządową. Kluby, które na konwencie wypowiedziały się za tem, zgłoszą odpowiedni wniosek na plenum. Przeciwko wypowiedziały się jedynie kluby Związku chłopskiego i Wyzwolenia. Następnie omawiano sprawę koncesji monopolowych. Postanowiono sprawę tę zdjąć z porządku dziennego Sejmu z tem, że zostanie ona umieszczona na pierwszym punkcie porządku dziennego posiedzenia Sejmu z dnia 3 czerwca br. Poseł Polakiewicz zastrzegł sobie wniesienie na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu wniosku o natychmiastowe rozpatrywanie koncesji. Ponadto postanowiono odbyć posiedzenie w piątek br. oraz w środę i piątek przyszłego tygodnia. Przyjęto wreszcie do wiadomości, że w połowie przyszłego miesiąca będzie położony kamień węgielny pod nową salę posiedzeń plenarnych.

Warszawa. (PAT.) 27 bm. Sejmowa komisja reform rolnych pod przewodnictwem wicemarszałka Moraczewskiego obradowała wczoraj w dalszym ciągu nad ustawą o wykonaniu reformy rolnej. Przed porządkiem dziennym zabrał głos prezes rady ministrów p. Władysław Grabski i stwierdziwszy szybsze obecnie tempo prac komisji wyraził życzenie w imieniu rządu, aby ustawa mogła być przez Sejm i Senat uchwalona jeszcze przed 1 lipca br. Sprawa jest paląca, gdyż urzędy na podstawie dotychczasowej ustawy, nic nie załatwiają oczekując na nową. Należy oprócz tego wykorzystać bieżący rok, który zapowiada się bardzo dobrze dla rolnictwa. Nowa ustawa musi być ustawą realną. Pośpiech jest wskazany, gdyż my reformę rolną przeprowadzamy w odmiennych niż kraje ościenne warunkach. Reforma ta jest konieczną zarówno ze względów rolniczych, jak i geograficznych. W końcu swego przemówienia p. premjer zapowiedział, że zabierze raz jeszcze głos przed trzeciem czytaniem ustawy o ile ujawnią się znaczne rozbieżności między stanowiskiem komisji a projektem rządowym. W dalszym ciągu obrad nad ustawą komisja przyjęła kolejno artykuły ustawy od 45 do 49 włącznie. z których dwa pierwsze dotyczą likwidacji stosunków służbowych w objektach parcelowanych, trzy zaś pozostałe zawierają szereg szczegółowych przepisów.

AMERYKA I PAKT BEZPIECZEŃSTWA.

Waszyngton. (PAT.) 27 bm. Reuter. W Białym Domu oświadczono, że dotąd nie nadeszło tam zaproszenie do wzięcia udziału Stanów Zjednoczonych w sprawie obrad nad paktem bezpieczeństwa dotyczącym granic Europy środkowej. Prezydent Coolidge uważa taki pakt za sprawę czysto europejską. Ameryka odrzuca wszelkie mieszanie się w polityczne sprawy Europy, uznaje jednakże współpracę z kontynentem Europy i pragnie być pomocną.

Ignacy Paderewski w Krakowie.

Koncert powinien odbyć się na dziedzińcu wawelskim.

Warszawa. (Tel. wł.) **Donoszą tu, że Paderewski przybędzie w jesieni na koncert do Krakowa. Dochód przeznaczony zostanie na instytut Curie-Skłodowskiej. Paderewski da także koncerty w innych wielkich miastach Polski. Wiadomość ta wywołała olbrzymie zainteresowanie i wrażenie i to nietylko w sferach artystycznych, ale i w całem społeczeństwie.**

* * *

Wiadomość tą przyjmuje Kraków z entuzjastyczną radością, tem więcej, że wielkiego Mistrza już dawno nie gościły mury starego gniazda Jagiellonów. Wielki Mistrz grał ostatnio jeszcze przed wojną przy wypełnionej widowni teatru im. Słowackiego. Wobec tego, że Mistrza pragnąłby ujrzeć i usłyszeć cały Kraków, należałoby już wcześniej pomyśleć o tem, aby produkcje Wielkiego Mistrza odbyła się w największej i najpiękniejszej widowni Krakowa, a mianowicie w wspaniałym dziedzińcu wawelskim, gdzie dostojny Mistrz tonów największy artysta Polski znajdzie godne tło dla swych wyniosłych enuncjacyj artystycznych. Sądzimy, że myśl tu rzuconą podejmą krakowskie koła muzyczne i obywatelskie.

Pos. Miedziński zaatakował znów gen. Sikorskiego.

Warszawa. 27 bm. (PAT). Sejmowa komisja wojskowa na dzisiejszem posiedzeniu miała przystąpić do dalszych obrad nad ustawą o naczelnych władzach obrony państwa, w szczególności do rozdziału dotyczącego kompetencji naczelnego wodza i ministra spraw wojskowych. Przed porządkiem dziennym poseł Kościałkowski wniósł o odroczenie posiedzenia, z powodu, że do rozdziału, jaki ma być rozpatrywany, zgłoszony został cały szereg poprawek, poprawki te jednakże nie zostały rozdane na piśmie.

Poseł Miedziński wystąpił bardzo ostro przeciwko ministrowi spraw wojskowych z powodu jego nieobecności na komisji, poczem postawił wniosek o zawezwanie ministra. Po oświadczeniu pułk. Petrażyckiego, który stwierdził, że minister i tak zamierzał wziąć udział w obradach w komisji, o ile ta miałaby się zajmować sprawą kompetencji, wniosek posła Miedzińskiego znaczną większości głosów odrzucono. — Następnie w głosowaniu wniosek posła Kościałkowskiego przyjęto, wobec czego posiedzenie odroczono.

Przed ostateczną dymisją Thugutta

Warszawa. (Tel. wł.) 27 bm. **Klub Pracy obradował wczoraj i dziś w prywatnym mieszkaniu prezesa Bartla nad wycofaniem p. Thugutta z rządu. Klub pracy jest bowiem bardzo niezadowolony z działalności sekcji kresowej. W południe zapadła już decyzja i klub zażądał ustąpienia p. Thugutta, przyjechał jednak p. Thugutt i prosił o dwa tygodnie zwłoki. Sprawa nie jest jeszcze rozstrzygnięta.**

——— o o o ———

Coolidge organizuje pomoc dla Amundsena

Waszyngton. (PAT.) 27 bm. **„United Press" donosi: Prezydent Coolidge, nie zdecydował się jeszcze czy nadszedł już czas na wysłanie ekspedycji ratunkowej za Amundsenem. W każdym razie prezydent Coolidge wyraził gotowość wysłania Amundsenowi na pomoc dwóch amerykańskich okrętów powietrznych Shenandoah i Los Angelos jeżeli zgodzi się na to rząd norweski. Jako warunek stawia prezydent Coolidge, że znawcy orzekną, że podróż taka jest wykonalna. Na wszelki wypadek opracowywane są już projekty takiej podróży. Przygotowania do podróży obu okrętów muszą potrwać najmniej tydzień.**

Londyn. (PAT) 27 bm. **Badacz okolic polarnych Algerson, którego okręt powietrzny Island znajduje się w Liverpoolu przygotowuje pospiesznie swój okręt do odlotu do bieguna północnego, aby przyjść z pomocą Amundsenowi. Algerson jest współzawodnikiem Amundsena, lecz w przeciwieństwie do Amundsena sądzi, że balon sterowy nadaje się lepiej od samolotu do wyprawy do bieguna.**

Berlin. (PAT.) 27 bm. **„Morgenpost" donosi z Oslo: Wbrew ogólnie żywionym obawom oświadczył Nansen, że nie ma najmniejszego powodu do zaniepokojenia. Opóźnienie kilkudniowe nie ma najmniejszego znaczenia, albowiem mogły zajść różne nieprzewidziane okoliczności.**

BRAK WIADOMOŚCI O AMUNDSENIE.

Berlin. (AW). Dotychczas niema żadnych wiadomości o Amundsenie. Cztery okręty krążą na jego domniemanej drodze powrotnej, pragnąc pospieszyć z pomocą w razie potrzeby.

Do tej pory wiadomości, dostarczane przez dzienniki amerykańskie, okazały się fałszywe. Nansen ciągle utrzymuje, że niepokój o Amundsena jest nieuzasadniony. Amundsen pozostał na biegunie północnym aby dokonać dokładnych pomiarów.

Oslo. (AW). Norweskie stacje meteorologiczne donoszą, że w okolicy bieguna północnego panuje burza, która trwać będzie przez dłuższy czas. Burza zmusi Amundsena do powrotu, jeżeli tylko będzie mógł to uczynić.

Od wczoraj powyżej 87 stopnia szerokości geograficznej pada gęsty śnieg. Dzienniki norweskie donoszą, że marynarka amerykańska gotowa jest pospieszyć z pomocą Amundsenowi, jednakże oczekuje decyzji rządu norweskiego.

——— o o o ———

Feldmarszałek lord French.

Imperjum Brytyjskie opłakuje w tej chwili zgon jednego z najdzielniejszych i najsławniejszych swych synów, feldmarszałka lorda Johna **French'a**, o którego śmierci w 73 roku życia doniosły co dopiero depesze z Londynu.

Anglicy żywili wobec zmarłego uczucie głębokiej wdzięczności z powodu odsieczy, jaką przyprowadził pod miasto **Kimberley** w czasie wojny z Burami, stanąwszy na czele 10.000 jeźdźców i 10 bateryj artylerji konnej. Czynem tym French nietylko uratował miasto Kimberley, ale także podniósł urok oręża angielskiego, który był wiele ucierpiał w owej wojnie.

French już przedtem odznaczył się, jako dzielny kawalerzysta, w Natalu.

W początkach wojny światowej mianowany wodzem naczelnym wojsk angielskich, nie odpowiedział pokładanym w nim nadziejom. Znawcy jednak stosunków angielskich twierdzą, że nie było to jego winą, ponieważ stanowiska jego podkomendnych generałów obsadzone były nie przez ludzi zdolnych, ale takich, co mieli „dobre plecy" w ministerstwie wojny. French zaś, nie posiadając takiego usposobienia, jak np. gen. Kitchener, nie umiał załatwić się z temi kreaturami w krótkiej drodze. Dlatego też jego sztab generalny pracował ospale, a rezerwy zjawiały się, z zasady, zbyt późno na linji bojowej.

W dniach od 23 do 26 sierpnia 1914 roku, niemiecki gen. Kluck zadał wojskom angielskim, dowodzonym przez French'a, ciężkie porażki pod Charleroi, Mons i Maubeuge. Jednakże pod Ypres zdołał French zatrzymać Niemców, za co później otrzymał tytuł „Lord of Ypres".

W grudniu 1915 r. gen. Haig zastąpił na placu boju French'a, którego mianowano dowódcą wszystkich sił zbrojnych Anglji i powołano do Rady wojennej.

Nominacje te French'a uważano za delikatny sposób odsunięcia go od czynnego udziału w wojnie, wywołane przez to, iż miał się okazać w chwilach krytycznych zamało przewidującym. Ze strony fachowej zarzucano mu, że, będąc świetnym kawalerzystą, nie umiał się jednak przystosować do nowożytnego sposobu prowadzenia wojny na olbrzymią skalę.

W r. 1016 udało mu się zgnieść powstanie w Irlandji, której wicekrólem został w r. 1918.

Armja angielska zawdzięcza zmarłemu wiele pod względem swej organizacji i wyrobienia, do jakich się przyczynił, spełniając funkcje generalnego inspektora od r. 1907 do r. 1911, a szefa generalnego sztabu — od r. 1911 do r. 1914. Przy ustąpieniu z tego otsatniego stanowiska otrzymał French najwyższą rangę generalską w Anglji, tj. godność: „Fieldmarshall'a".

Powróciwszy z Irlandji, sędziwy żołnierz, wydał swe „Wspomnienia". z których pokazuje się, iż był człowiekiem o szlachetnym sposobie myślenia i sprawiedliwym nawet wobec wroga i swych osobistych nieprzyjaciół.

OBRADY NAD BUDŻETEM.

Warszawa. (PAT.) 27 bm. Senacka komisja skarbowo-budżetowa przystąpiła do obrad nad budżetem ministerstwa robót publicznych. Zreferował senator Kędzior. Budżet tego ministerstwa w dochodach zwyczajnych i nadzwyczajnych 84.000.000 złotych. Po szczegółowem omówieniu działalności ministerstwa referent przedstawił cały szereg wniosków i rezolucji. Po przemówieniu przedstawiciela Najwyższej Izby Kontrolnej Państwa, który w uwagach swych o wykonaniu budżetu w r. ub. podniósł brak przepisów dotyczących wykonania robót i dostaw, rozwinęła się dyskusja.

ALEKSANDER TRZASKA.

Czerwony błazen

POWIEŚĆ Z ŻYCIA WARSZAWY.

35)

Przed Józefem zataiła Wanda tylko jedno: nie przyznała się, że ilekroć idzie do więzienia do Wika, pani Hala prosi ją, by bratu doręczyła małą kartkę. Pierwsza taka kartka była skrawkiem bibułki, gęsto zapisanej, rozmiar następnych coraz bardziej się zwiększał, aż bibułki doszły do objętości długich listów.

Wanda cały zasób swego sprytu zużywała, by tak niepostrzeżenie w czasie rozmowy wetknąć Wikowi w kieszeń lub w rękę kartkę, by nikt tego nie zauważył. Ile razy zwitek papieru znalazł się w dłoni lub w kieszeni brata — Wanda widziała w jego oczach wyraz wielkiej radości. Kobieca intuicja mówiła jej, że te kartki niosą nieszczęśliwemu Wikowi jakąś ulgę, wlewają w niego energję i chęć do życia. Raz Wik wsunął Wandzie w rękę kartkę. Gdy wyszła na ulicę, wyjęła ją z kieszeni i baczniej jej się przypatrzyła. Była to ćwiatka papieru, złożona w ośmioro, a na czystej stronie wypisany był krótki adres: Dla pani Hali. Ciekawość paliła ją, co Wik do pani Hali pisać może, i już, już chciała kartkę rozwinąć i przeczytać, gdy w ostatniej chwili przemogła się, wsunąwszy kartkę z powrotem do kieszeni płaszczyka. Adresatkę kartka ucieszyła niezmiernie. Nigdy jeszcze nie widziała Wanda pani Hali tak wesołej, jak po odczytaniu przyniesionej kartki. Od tej chwili wędrowała Wanda codziennie do więzienia z jednym listem, a wracała z drugim.

Czwartego tygodnia od chwili aresztowania Wika, a w tydzień od przełamania gorączki, lekarz pozwolił Józefowi wstać z łóżka i przez godzinę siedzieć w fotelu. Wanda i pani Hala pomagały Józefowi wstać i przejść przez całą długość pokoju. Chory, oparty na ramionach obu kobiet, szedł jak niemowlę, z takim trudem stawiając nogi, jakby u każdej z nich umocowana była ołowiana kula. Pot kroplisty wystąpił mu na czoło, zanim przeszedł tę śmiesznie krótką przestrzeń.

Od tego dnia lekarz pozwalał Józefowi coraz dłużej siedzieć w fotelu i polecił obu paniom przeprowadzać chorego kilkakrotnie wzdłuż pokoju. Były to prawdziwe lekcje chodzenia, po których pacjent czuł się bardzo wyczerpany. Lekcje doprowadziły jednak do tego, że chory już po czterech dniach sam, przy pomocy laski, przeszedł przez pokój. Świadomość, iż może się poruszać, czyniła Józefa coraz mniej cierpliwym. Prosił lekarza, by pozwolił sprowadzić dorożkę i przewieźć go do więzienia, ponieważ koniecznie chce się widzieć z bratem. Oczywiście lekarz o spełnieniu tej prośby ani słyszeć nie chciał. To denerwowało i drażniło Józefa tak bardzo, że spoglądał na dra Kuzera, jak na swego śmiertelnego wroga, a na pytania Wandy i pani Hali przestał zupełnie odpowiadać.

Tego samego dnia wieczorem Wanda i pani Hala siedziały w stołowym pokoju pewne, że Józef drzemie w fotelu. Nagle usłyszały cichy dźwięk fortepianu. Tony szybko się zmieniały, przeskakiwały, jedne zastępywały drugie, wreszcie delikatnie, jak koronka, gamy chromatyczne zaczęły się wiązać w cudne akordy i przeszły powoli w szumanowską „Traumerei". Obie kobiety siedziały cicho, owładnięte zupełnie delikatną, słodką melodją.

— To Józef gra. Przeszedł sam do saloniku — cicho powiedziała Wanda.

„Traumerei" przeszła wiązaniem harmonijnych czystych akordów w szopenowskie preludjum deszczowe. Czar muzyki przykuł obie kobiety nieruchomo do krzeseł, bały się głośniejszym oddechem spłoszyć te, jakby nieziemskie tony. Józef grał ciągle. Nagle jakiś silny, fałszywy akord, zakończył preludjum — muzyka ucichła...

Pani Hala i Wanda szybko wbiegły do saloniku. Gdy przekręciły taster, oczom ich przedstawił się dziwny widok: Na krześle obok fortepianu siedział Józef, głowa opadła mu ciężko na klawiaturę. Józef płakał. Wanda i pani Hala nieme patrzyły na chorego, bojąc się przerwać ataku płaczu.

(C. d. n.).

KRONIKA.

MAJ
28
Czwartek

Dziś 28 Augustyna Emila
jutro 29 Maksyma

Wschód słońca o g. 4 m. 27. Zachód o g. 7 m. 09. Długość dnia g. 15 m. 42. Przybyło godz. 2 m. 58. Wschód księżyca o g. 8. m. 43. r. Zach. o g. 10 m. 31 w.

—o::o—

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO.

Czwartek: „Skąpiec".
Piątek: „Skąpiec".
Sobota: „Horsztyński".

REPERTUAR OPERETKI „NOWOŚCI".

Czwartek: Teatr zamknięty.
Piątek: „Nocna ćma".
Sobota popoł.: „Panna Puck" — wieczorem: „Nocna ćma".

REPERTUAR TEATRU „BAGATELA".

Czwartek: „Igraszki ról".
Piątek: „Simona jest już taka".

REPERTUARY KIN KRAKOWSKICH:

NOWOŚCI: „Mój mały kapitan"; dramat w 8 aktach. W głównej roli najmniejsza z największych artystek 5-letnia Baby Peggy.

PROMIEŃ: Jacke Coogan jako **„Urwisz"**, komedja 5 **aktów** oraz **Cuda głębin morskich, przygody** — 6 aktów.

REDUTA: „Tajemnica balu maskowego". Dwie serje razem wraz z zakończeniem. Całość w jednym programie. 10 aktów razem. W gł. roli Harry Peel. Ponad program wesoła komedja.

SZTUKA: „Rajski ptak"; dramat erotyczny w 8-miu aktach. Ponadto: **„Miłe złego początki"**; komedja amerykańska w 2 aktach.

UCIECHA: „Ja jestem dziewczyną!"; komedjo-dramat w 10 częściach. W roli głównej Marion Davis.

WANDA. „Hallywood" (Szał filmowy). Najwybitniejsza komedja wytwórni Paramount.

WARSZAWA: „Dzielnica apaszów"; dwie serje razem, wraz z zakończeniem. Serja I. Przygody jednej nocy — Serja II. Harry Peel — bohaterem.

—xox—

Zmarli.

Z Mikołajewskich Janina Motykowa, żona lekarza, zmarła 26 maja w 34 roku życia. Pogrzeb dziś 28 maja o godz. 4 popoł. z kaplicy cmentarnej.

ZAMIEJSCOWI:

Dr Mieczysław Sołtysik, lekarz, zmarł we Lwowie w 61 roku życia.

Bronisław Liszka, emer. sędzia sądu okręg., zmarł we Lwowie w 53 roku życia.

—x—

Dyżury aptek.

Czwartek 28 maja:

Apteka pod Złotą Głową, Rynek 13. — **Apteka pod Trzema Koronami,** Retoryka 1. — **Apteka Czternasta,** Lubicz 7. — **Apteka,** Stradomska 6.

—xox—

Rozkład pociągów osobowych

przychodzących i odchodzących ze stacji krakowskiej

Ważny do 4 czerwca 1925

Czas	Odjazd do	Czas	Przyjazd z
0·05	**Warszawy**	**1·26**	**Piotrowic**
1·55	**Lwowa**	**1·48**	**Lwowa**
2·15	**Piotrowic**	5·10	Łodzi
4·00	Piotrowic	5·15	Stryja
6·40	**Lwowa**	5·52	Zakopanego
7·05	Katowic	**6·00**	**Poznania**
7·35	**Zakopanego**	6·20	Warszawy
7·55	Lwowa	6.48	Lwowa
8·25	Wieliczki	6·55	Nowego Sącza
8·35	Warszawy	7·25	Bielska
8·50	N. Sącza	7·28	Wieliczki
10·05	Poznania	7·45	Lublina
10·25	Zywca	8·35	Warszawy
10·25	Rzeszowa	9·45	Lwowa
13·15	**Lwowa**	9·50	Piotrowic
13·30	Zakopanego	10·40	Cieszyna
14·10	**Warszawy**	**12·50**	**Katowic**
14·20	Piotrowic	13·40	Lwowa
14.30	Niepołomic	15·06	Zakopanego
15·20	Przemyśla	15·40	Piotrowic
17·05	**Katowic**	**16·18**	**Katowic**
17·45	Bielska	**16·25**	**Lwowa**
19·15	Warszawy	16·50	Warszawy
19.50	N. Sącza	17·00	Niepołomic
20·10	Lublina	18 20	Wieliczki
20·20	Wieliczki	18·45	Lwowa
21·15	Lwowa	19·00	Piotrowic
21·45	Łodzi	20·20	N. Sącza
22·20	**Poznania**	20·50	Poznania
22·25	Krynicy	**21·10**	**Zakopanego**
23·20	Lwowa	21·25	**Przemyśla**
23·35	Zakopanego	**21·50**	**Lwowa**
16·15	Trzebini	**22·05**	**Warszawy**
		10·40	Piotrowic

Tłustym drukiem oznaczają paciągi pospieszne.

—oo—

Przyjechali do Krakowa.

w dniu 27 maja:

Grand Hotel: Książę Roman Sanguszko — Gumniska; Hr. Ireneusz Załuski — Iwonicz; Hr. Marja Załuska — Iwonicz; Stefan Okęcki — Warszawa; Paweł Hawliczek — Wrocław; Gdala Rozenberg — Łódź; Leon Arslanian — Wiedeń; Ernest Feiner — Praga; Samuel Lewin — Warszawa; Włodzim. Popowski — Warszawa.

Hotel Saski: Piotr Treter — Niwki; Celestyna Kempner — Łętownia; Leon Bart — Warszawa; Bernard Kolski — Warszawa; Helena Urbańska — Haczów; Jerzy Pietruszewski — Warszawa; Henryk Breitman — Lwów; Moses Tyn — Amsterdam; Zyg. Menunowicz — Warszawa; Zdzisław Brunicki — Lublin; Wład. Szyc — Kowel; M. Lachowiecki — Warszawa; Michał Galdsztein — Warszawa; Walenty Czyżowski — Bydgoszcz; E. Neuding — Wiedeń; E. Wang — Wiedeń; Adolf Kiessl — Wiedeń; Józef Głębocki — Ostrów; Mieczysław Zieliński — Suchedin.

—o—

PROGRAM JUBILEUSZU KRAKOWSKIEGO CHÓRU AKADEMICKIEGO. Uroczystości jubileuszowe tego chóru z okazji czterdziestoletniej rocznicy założenia chóru jako towarzystwa akademickiego zapowiadają się bardzo okazale. Protektorat nad zjazdem jubileuszowym objął senat Akademicki, oraz Rektor U. J. Prof. Dr. Michał Roztworowski. Zjazd rozpoczyna się w sobotę 6 czerwca uroczystem nabożeństwem w kościele św. Anny o godz. 9-ej rano. Otwarcie zjazdu nastąpi o godz. 12 w Auli Un. Jag. w obecności Jego Magn. Rektora, delegacji towarzystw śpiewackich i akademickich, oraz gości zaproszonych. Wieczorem tego samego dnia koncert dla uczestników zjazdu. Punktem kulminacyjnym uroczystości będzie koncert jubileuszowy w Sali Starego Teatru dn. 7 czerwca o godz. 11 rano z udziałem byłych członków Towarzystwa, których produkcje usłyszymy w dwu chórach, a to seniorów z czasów dyr. Barabasza i Walewskiego. Tego samego dnia festival na Wawelu wieczorem o 8-ej godz. Spodziewany jest przyjazd artystów opery Dobosza, Malawskiego, Urbanowicza, Czarneckiego i in. byłych członków chóru. którzy wezmą udział w koncercie jubileuszowym. Bilety do nabycia już u p. J. Lipskiego ul. Sławskowska 8.

TYDZIEŃ POLSKIEGO CZERWONEGO KRZYŻA odbędzie się w myśl rozporządzenia ministerstwa spraw wewnętrznych na ziemiach całej Polski w czasie od 31 maja do 6 czerwca br.

Zarząd P. C. K. okręgu krakowskiego zwraca się z gorącym apelem do szerokich warstw społeczeństwa o poparcie powyższej akcji przez składanie w tym czasie jak najliczniejszych ofiar na wzniosłe i szczytne cele Tow. Polskiego Czerwonego Krzyża.

W czasie zbiórki odbywać się będą koncerta muzyki wojskowej.

Dzień 1 czerwca Zarząd okręgowy odstąpił do dyspozycji „Tow. Opieki nad Młodzieżą".

Z TEATRU „NOWOŚCI". Sympatyczny zespół operetkowy zorganizował się w „Zrzeszenie artystów" i pod tą firmą podejmuje przerwaną od poniedziałku pracę na scenie teatru przy ul. Rajskiej, udziełonej mu przez dyr. Pilarskiego.

Pracę nod nowym sztandarem rozpoczną operetką Kolla **„Nocna ćma"**, w której partję tytułową kreować będzie ulubienica krakowskiej publiczności, p. Marja Czernekówna. Zespół artystów, pragnąc przetrwać ciężkie czasy, zasługuje na gorące i życzliwe poparcie ze strony publiczności i obywatelstwa krakowskiego, które w ostatnich czasach zapominało o tym teatrze mimo usiłowań i nakładu materjalnego p. Pilarskiego, aby przedstawienia ozdobić i urozmaicić.

OTWARCIE NOWEJ WYMIJALNEJ W MYDLNIKACH. Dzisiaj przed południem nastąpi w Mydlnikach poświęcenie nowozbudowanej ruchowej stacji wymijalnej. Stacja ta zostanie uruchomiona dnia 5. czerwca br. Przystanek osobowy w Mydlnikach pozostanie narazie dotychczasowy. Do budowy nowego przystanku przystąpi krak. dyr. kolei w najbliższym czasie. Zaznaczyć należy, że poświęcona dzisiaj stacja wymijalna jest czwartą z rzędu stacją, wybudowaną przez krak. dyr. kolei za czasów polskich. Pierwszą była stacja Jęzor (między Szczakową a Mysłowicami), drugą Dulowa (między Trzebinią a Krzeszowicami), trzecią zaś Rudawa (między Krzeszowicami a Zabierzowem).

WYJAZD WYCIECZKI RUMUŃSKIEJ Z KRAKOWA. Wczoraj o godz. 1.15 po południu opuściła nasze miasto wycieczka kolejarzy rumuńskich udając się przez Lwów do swej ojczyzny. Goście rumuńscy podejmowani byli przed odjazdem obiadem, wydanym na ich cześć przez P. Z. K.

WYSTAWA ZDJĘĆ FOTOGRAFICZNYCH ZABYTKÓW KRAKOWA. Celem zaznajomienia szerszej publiczności z dawnemi zabytkami Krakowa — budownictwo miejskie w porozumieniu z ekonomatem m. urządzi w czasie od 31 bm. do 7 czerwca br. włącznie wystawę zdjęć z materjału zwróconego z wystawy w Poznaniu. Wystawa będzie pomieszczona w biurach magistratu na III p. (nad biurem prezydjalnem magistratu) i otwarta od godziny 3—6 popołudniu. Wstęp bezpłatny.

Z TOWARZYSTWA MUZYCZNEGO W KRAKOWIE. „Requiem" Berlioza, które będzie wykonane staraniem Tow. Muzycznego na dochód Komitetu sprowadzenia zwłok Juljusza Słowackiego w poniedziałek 1 czerwca br. w Starym Teatrze, zapowiada się niezwykle interesująco. Połączone chóry „Krak. Echa" i „Krak. Tow. Operowego", oraz liczny zastęp solistów, złożony z najlepszych sił wokalnych Krakowa, od szeregu tygodni pracuje pod kierun-

Echa zamachu na konsulat czechosłowacki

Oryginalne świadectwo Lecha z r. 1915.

Po przeprowadzeniu śledztwa w sprawie zamachu dokonanego na konsulat czechosłowacki w Krakowie wyszło na jaw, że sprawca leczony był w roku 1915 w klinice psychjatryczno-neurologicznej Un. J. w Krakowie, jak wskazuje przyległy odpis orzeczenia lekarskiego.

Orzeczenie lekarskie zostało wystawione przez Klinikę chorób nerwowych Un. Jag. wystawione przez dra Piltza.

Orzeczenie lekarskie.

Ojciec obserwowanego był pijakiem i popełnił samobójstwo. Obserwowany jest analfabetą. W młodości swej miał mieć napady. W 26-ym roku życia miał napad, w czasie którego był przez 2 godziny nieprzytomny. Po tym napadzie miał osłabienie pamięci. Napady dostawał w przestrzeniach zamkniętych (kościół); nie pozbawiały go one jednak przytomności. 5 sierpnia 1914 zgłosił się do służby wojskowej i przez przeszło 2 miesiące pracował przy robotach rolnych; następnie zachorował i przebywał przez 4 miesiące w opiece szpitalnej. W rodzaju jego chorób nie można się było go dopytać. Po opuszczeniu szpitala podjął służbę jako zwrotniczy przy kolejce w twierdzy, jednak już po krótkim czasie został uwolniony z następującą notatką:

„Człowiek orjentuje się słabo, twierdzi, że jest w więzieniu, jakkolwiek jest w izbie maroderów, oczekuje sądu, który go zasądzi na śmierć, jest bardzo smutny, ponieważ nie rozumie 10 przykazania. W nocy nie śpi w izbie maroderów. wywołuje nazwiska swoich kuzynów i rodziców i skarży się jakoby niewinnie na śmierć zasądzony. Tu obserwowany orjentował się zarówno w czasie jak w miejscu bardzo słabo. Był smutny, apatyczny i bojaźliwy. Widocznem było natężenie z jakiem dawał odpowiedzi na pytania. Skarżył się, że uważają go za Moskala i chcą zasądzić na śmierć".

Po 2 tygodniach poprawiła się mniejwięcej jego orjentacja, jednak był on ciągle trwożliwy i w obcowaniu nietowarzyski. Próba metodą Wassermanna dała ujemne wyniki.

Opinja.

Rozchodzi się tu o zaburzenia umysłowe we formie depresji. Cierpienia powstały podczas aktywnej służby wojskowej. Jest nieuleczalny i czyni obserwowanego niezdolnym do służby. Proponuję wykreślenie go z armji i dalsze leczenie w zakładach.

Kraków, 11 listopada 1915.

Prof. dr. Piltz.

Świadectwo niniejsze wykazuje, że Lech jest warjatem. W dalszym ciągu otrzymujemy ze sfer policyjnych wiadomość, że śledztwo wykazało brak wszelkiego podkładu politycznego w dokonanym zamachu.

W ten sposób opinja polska stanąwszy na straży bezpieczeństwa konsulatu zaprzyjaźnionego państwa i potępiwszy morderstwo dokonane na funkcjonarjuszu obcego państwa, może dziś ze spokojnem sumieniem stwierdzić, że nie miało nic wspólnego z ohydnym czynem. Zamach był aktem niepoczytalnego warjata, który musi odpokutować swoją zbrodnię, tembardziej, że ofiarą jego czynu padło niewinnie jedno życie ludzkie. Jesteśmy tem bardziej zadowoleni z wyników śledztwa, że pismo nasze poszło najdalej w żądaniu dokładnych dochodzeń, czy zamach nie był przypadkowo aktem politycznym. Żadnych w tym kierunku podejrzeń obecnie już być nie momoże odnośnie do ostatniej krwawej zbrodni.

W pościgu za „Paniczem".

Łańcut. (Tel. wł.) Obława policyjna zarządzona z wielkim nakładem sił a i pieniędzy, za bandami Kosiora „Panicza" oraz Mitkowskiego w powiecie jarosławskim, przeworskim i łańcuckim — nie dała — jak donosiliśmy żadnego wyniku — w pierwszym rzędzie z powodu olbrzymich kompleksów leśnych, w których trzebaby chyba użyć całej dywizji, aby te ogromne rewiry leśne przeszukać. To też władze bezpieczeństwa zdając sobie nadto dobrze sprawę z piętrzących się w tej mierze trudności — ogłosiły nagrody za ujęcie bandytów ewentualnie za wskazówki, któreby doprowadziły do ich ujęcia — o czem już donosiliśmy.

Tymczasem już w czasie rozpoczęcia obławy „Panicz" dwukrotnie dał znak życia o sobie. Raz w lesie pod Łańcutem, gdzie zetknął się z hr. Potockim, a drugi raz w Zalesiu, znów pod Łańcutem.

NAPAD RABUNKOWY „PANICZA" W ZALESIU.

W nocy 20 maja dwaj uzbrojeni w karabiny bandyci napadli na dom Józefa Ożoga, w Zalesiu, w powiecie łańcuckim a po sterroryzowaniu domowników zrabowali 50 zł., oraz znaczną ilość garderoby, — poczem rozkazali im pod grozą zemsty nie wychodzić z domu przez przeciąg godziny — i zbiegli w nieznanym kierunku. Obrabowany gospodarz twierdził, że bandytami tymi byli Kosior zwany „Paniczem" i jego towarzysz Panek.

NAPAD NA HOTEL EISENBERGA W RADYMNIE

Radymno. (Tel. wł.) Onegdaj w nocy trzech bandytów, uzbrojonych w karabiny i rewolwery — napadło na hotel Eisenberga w Radymnie, gdzie w tym czasie bawili kierownicy plantacji buraków z Przeworska. Bandyci terroryzując ich rewolwerami — zrabowali im 300 zł. oraz srebrny zegarek ze złotym łańcuszkiem, poczem zbiegli. Być może, że i w pośród nich znajdował się „Panicz".

Wielkie włamanie kasowe we Lwowie.

Lwów. (Tel. wł.). Wczorajszej nocy niewyśledzeni sprawcy dokonali we Lwowie śmiałego włamania do sklepu kolonialnego p. Wacława Barabasza u wylotu ul. Asnyka i ul. Pańskiej, zatem w samem śródmieściu. Gdzieś koło północy, albo raczej przed zamknięciem bramy skryli się oni w korytarzu, wiodącym do piwnic a następnie rozbili pięć piwnic, starając się wybić w stropie otwór i w ten sposób dostać się do sklepu. Ponieważ jednak stropy były nadto silne, przeto włamywacze zarzucili ten swój pierwotny plan i postanowili dostać się do sklepu od strony korytarza parterowego. Sklep z tej strony zamknięty jest podwójnemi drzwiami, z których zewnętrzne były opatrzone w silne zasuwy, podobnie jak i drugie drzwi, wiodące wprost do sklepu, były z wewnątrz zamknięte.

Włamywacze wyłamali rygle zewnętrznych drzwi, załatwili się i z wewnętrznymi, w których zamki wyłamali, poczem zabrali się do kasy wertheimowskiej. W tylnej ścianie wywiercili dwa otwory i specjalnemi nożycami wycięli duży płat ściany, odgięli go i w podobny sposób wycięli tylną ściankę tresoru. Zabrali z niego sto kilkanaście zł i papiery wartościowe, opiewające na znaczną kwotę. Sposób włamania się do kasy przypomina w znacznej mierze włamanie, dokonane niedawno w aBnku Kupieckim, z czego można wysnuć wniosek, że działała tam i tu ta sama szajka włamywaczy.

Włamywacze pracowali w rękawiczkach, aby władzom bezpieczeństwa utrudnić dochodzenia przy pomocy daktyloskopji. Uszkodzili dalej kasę podręczną, z której zabrali kilkadziesiąt zł, poczem urządzili sobie libację, pootwierali kilka flaszek koniaku i wódek innych i spożyli sporo delikatesów.

Po włamaniu czekali na otwarcie bramy o godz. 6 i w tym czasie wymknęli się z kamienicy. Spostrzegł ich dozorca, a zorjentowawszy się szybko w sytuacji — począł ścigać dwóch włamywaczy, uchodzących ul. Kubali ku ul. Pańskiej. Tu chorowity dozorca, który już dalej pędzić nie mógł, zauważył posterunkowego a wskazawszy mu uciekających włamywaczy — wezwał posterunkowego, by ich przytrzymał. I stała się rzecz niesłychana. Posterunkowy miał oświadczyć dozorcy, że jest zmęczony i zachował się biernie, wobec czego włamywacze już nie ścigani, umknęli w kierunku ul. Kochanowskiego. Jeżeli tak było istotnie — to niema słów, któremi napiętnować możnaby to zachowanie się posterunkowego. — Sklep p. Barabasza już po raz trzeci pada pastwą obrabowania. Po raz pierwszy zrabowali go żołnierze rosyjscy podczas swej inwazji, po raz drugi powtórzyli atak na sklep w czasie swego odwrotu ze Lwowa, po raz trzeci wczorajszej nocy dali znak życia o sobie włamywacze — zdaje się warszawscy.

---

kiem dyr. B. Wallek-Walewskiego, nad przygotowaniem tego arcydzieła. — Bilety do nabycia u J. Lipskiego, ul. Sławkowska 8.

NIEZWYKŁE KAWAŁY OSZUSTA. Od dłuższego już czasu jakieś sprytne indywiduum w niepraktykowany dotychczas sposób oszukiwał drobnych kupców i sklepikarzy w Krakowie. Osobnik ów dość przyzwoicie ubrany, wstępował do sklepu, żądając towaru za drobną groszową kwotę i płacił zań banknotem 100 lub 50 złotowym. W chwili kiedy kupiec wydał owemu osobnikowi resztę, ów znajdował nagle potrzebne na zapłatę towaru drobne i płacąc niemi, żądał zwrotu banknotu, poprzednio danego. Kupiec oddając banknot otrzymywał z powrotem wydaną przedtem przez siebie resztę, jednak uszczuploną o 20 lub 10 zł. Skutkiem tego powstawały zatargi między kupcem, a owym osobnikiem, które kończyły się tem, że zakrzyczany przez bezczelnego oszusta sklepikarz, nie mógł się połapać, czy też istotnie źle reszty nie wydał i rezygnował z dalszej walki dowodowej.

Ponieważ podobne wypadki zdarzają się dosyć często i tego rodzaju oszustwa na szkodę kupców popełnia jedna i ta sama według opisu osoba, należałoby przeto baczyć na klijentów z „grubemi banknotami“ i w razie przychwycenia takiego jegomościa oszukującego oddać go policji.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK. Wczoraj uległ nieszczęśliwemu wypadkowi Wincenty Nowak (lat 40), robotnik z Krzesławic. Dostał się on między wozy, skutkiem czego doznał zmiażdżenia lewej części czaszki. Ofiarę wypadku przewiozło pogotowie ratunkowe do szpitala św. Łazarza.

UDERZONY KAMIENIEM. Na stację pogotowia ratunkowego zgłosił się wczoraj Władysław Bieroń, lat 20, furman, którego jakiś opryszek uderzył kamieniem w oko. Po opatrzeniu rany Bieroń udał się do domu.

CZŁONKAMI PAŃSTWOWEJ RADY KOLEJOWEJ wybrał komitet wykonawczy Związku przemysłowców w Krakowie p. inż. Włodzimierza Zborowskiego, dyrektora Związku, jego zastępąc p. Wilhelma Adera, właściciela fabryki mebli giętych w Jazowsku.

WYCIECZKĘ W GÓRY ŚWIĘTOKRZYSKIE (ŁYSOGÓRY) i do Zamku w Chęcinach, na oba dni Zielonych Świąt urządza Polska Y. M. C. A. w Krakowie. Zgłoszenia przyjmuje Sekretarjat, ul. Retoryka l. 1, tel. 2436.

KONIEC ROKU SZKOLNEGO W OKRĘGU KRAKOWSKIM. Kuratojurm szkolne krakowskie informuje, że zakończenie roku szkolnego we wszystkich zakładach naukowych powszechnych i średnich na terenie okręgu krakowskiego nastąpi normalnie, tj. z końcem czerwca, a nie 20 czerwca, jak mylnie doniosły niektóre dzienniki.

O PRACĘ DLA ROBOTNIKÓW, POWRACAJĄCYCH DO KRAJU. W ostatnim czasie zgłaszają się o pracę repatrjanci polscy z Rosji, optanci polscy z Niemiec oraz robotnicy polscy, dotknięci kryzysem węglowym w Zagłębiu śląsko-morawskiem. Wobec tego państw. urząd pośrednictwa pracy w Krakowie apeluje do właścicieli przedsiębiorstw o zgłaszanie wszelkich wolnych miejsc.

O ZASTRZELENIE WŁAŚCICIELKI DOMU NA ZWIERZYŃCU. Dnia 29 bm. odbędzie się w tut. sądzie okr. karnym proces w głośnej swego czasu sprawie zastrzelenia właścicielki domu na Zwierzyńcu Agaty Wilkowej. Jako oskarżona stanie Aniela Mrożkówna.

ZŁODZIEJE SKLEPOWI. Od kilku dni grasowała po sklepach krakowskich szajka złodziei sklepowych, dopuszczając się kradzieży w sklepach tekstylnych. Policji udało się wyłapać niebezpieczną szajkę i aresztować w osobach: Heleny Sołek i Piotra Sołka, wyrobników z Będzina. Skradziony towar odebrano.

ODCZYT PROF. M. SIEDLECKIEGO pt. „Obozy letnie YMCA. dla młodzieży“ odbędzie się w Zakładzie zoologicznym przy ul. św. Aanny 6, dziś we czwartek 28 bm. o godz. 7 wieczór. Odczyt ilustruje szereg obrazów świetlnych. Wstęp bezpłatny.

URUCHOMIENIE AUTOBUSU TRAMWAJOWEGO DO BIELAN W ZIELONE ŚWIĄTKI. W czasie Zielonych Świąt, tj. w niedzielę 31 maja oraz w poniedziałek 1 czerwca br. kursować będzie na Bielany autobus tramwajowy przez cały dzień, począwszy od godz. 9 rano do zmroku. Wyjazd z pod Salwatora (stacja końcowa linji Nr. 5 i 6). Cena biletów za przejazd w jedną stronę dla osób dorosłych 1 zł 50 gr., dla dzieci 1 zł. Ulg biletowych nie przyznaje się.

Z ROWERU POD WÓZ TRAMWAJOWY. Dnia 26 bm. 13-letni Juljan Kozłowski, jadąc na rowerze ul. Zwierzyniecką, wskutek własnej nieostrożności dostał się pod wóz tramwajowy. Kozłowski oprócz zdarcia naskórka na twarzy i kolanie nie doznał żadnych obrażeń. Pogotowie ratunkowe po zaopatrzeniu oddało go opiece domowej.

DZIEŃ KWIATKA. W piątek, 29 bm. zostanie wznowiony dawno niebywały w naszem mieście dzień kwiatka. Kwiatki sprzedawać będą panie przy stolikach na bibljoteki dla młodzieży rękodzielniczej. — „Kwiatek“ organizuje II. Koło Pań i VI Koło TSL. Mamy nadzieję, że publiczność chętnie nabywać będzie kwiatki, czem przyczyni się do zdobycia funduszów na tak piękny cel.

PRZYGOTOWANIA DO BUDOWY NOWEGO DWORCA KOLEJOWEGO W KRAKOWIE. W najbliższym czasie ma przybyć do Krakowa delegat ministerstwa kolei żel. z Warszawy celem rozpoczęcia prac przygotowawczych do budowy nowego dworca kolejowego w Krakowie. Specjalnie wydelegowany inżynier kolejowy ministerstwa po porozumieniu się z dyrekcją kolei i władzami miejscowemi przystąpi do wygotowania definitywnego planu ro-

POCZTA W JASZCZURÓWCE. Z dniem 1 czerwca br. uruchamia się w Jaszczurówce koło Zakopanego, powiat Nowy Targ, urząd pocztowo-telegraficzny pod nazwą „Zakopane 2“.

—— o : : o ——

Z KRAKOWSKIEGO KLUBU SZACHISTÓW. Zebranie towarzyskie i rozdanie nagród zwycięzcom turnieju jubileuszowego odbędzie się dnia 3 czerwca br. o godzinie 6 wiecz. Wydział sekcji szachowej zaprasza członków z rodzinami.

POLSKI ZWIĄZEK EMERYTÓW, RENCISTÓW, WDÓW I SIERÓT KOLEJ. OKR. KRAK. Dnia 30 bm. o godzinie 9 rano odbędzie się w sali Rady miejskiej wiec zrzeszonych emerytów Małopolski.

——xox——

Z OPERETKI „NOWOŚCI“. Z powodu przygotowania najnowszej premjery, niegranej jeszcze nigdy w Polsce, Teatr Operetka przy ul. Rajskiej do czwartku włącznie zamknięty. W piątek 29 bm. nieodwołalnie premjera sensacyjnej operetki pt. „Nocna ćma“. Sobota, niedziela i poniedziałek o godz. 8 wieczorem „Nocna ćma“. Sobota popoł. po cenach całkiem zniżonych „Panna Puck“; niedziela popoł. po raz ostatni w tym sezonie po cenach całkiem zniżonych „Hrabina Marica“ z Kramerówną, a w poniedziałek popoł. po cenach całkiem zniżonych „Panna Puck“.

EPIDEMJA SAMOBÓJSTW W ARMJI NIEMIECKIEJ.

Berlin. (PAT.) 26 bm. Komisja główna Reichstagu zajęła się sprawą samobójstw w armji niemieckiej. Komisja ta stwierdziła, że w r. 1923 popełniło samobójstwo 127 żołnierzy, przyczem 4 padło ofiarą złego traktowania ze strony przełożonych. W r. 1924 popełniło samobójstwo 2 oficerów, 60 podoficerów, 98 szeregowych, razem 160 osób. Mowca opozycyjny widzi w tych cyfrach dowód nienormalnego stanu rzeczy w armji niemieckiej. Minister Reichswehry oświadczył, że przychyli się do projektu opozycji, w myśl którego każdy wypadek samobójstwa w armji musi być badanym przez specjalną komisję z udziałem przedstawiciela parlamentu. Następnie minister zapowiedział rewizje obecnego kodeksu wojskowego, którego wysokość nie była bez wpływu na liczbę samobójstw.

KONFERENCJE POLITYCZNE BUŁGARJI

Praga. (PAT.) 26 bm. Bułgarski minister spraw zagranicznych został dzisiaj po południu przyjęty przez min. Benesza, który konferował z nim o sytuacji politycznej.

PODPISANIE UKŁADU LOTNICZEGO FRANCJI Z CZECHOSŁOWACJĄ.

Praga. (PAT.) 26 bm. Francuski podsekretarz stanu dla spraw lotnictwa Eymae przybył tutaj wczoraj wieczorem w celu podpisania czechosłowacko-francuskiego układu lotniczego, który został przed niedawnym czasem zawarty. Podsekretarz stanu Eymac będzie przyjęty przez prez. republiki Massaryka.

LONDYN RADIOTELEFONUJE JUŻ Z AUSTRALJĄ!

Londyn. (PAT.) 26 bm. **Jeden z angielskich ekspertów radjotelefonicznych po licznych próbach zdołał nawiązać połączenie telefoniczne z Australją. Doświadczenie to wzbudziło ogólne zainteresowanie kół fachowych.**

Z SEJMU.

Warszawa. (Tel. wł.) 27 bm. Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu odesłano do komisji kilka ustaw w pierwszem czytaniu. Poseł Jaworowski PPS. referował ustawę o przywrócenie mocy obowiązującej ustawie o zasiłkach dla rodzin rezerwistów. Posiedzenie trwa.

Warszawa. (PAT.) 26 bm. Po załatwieniu w pierwszem czytaniu ustawy o wykonaniu umowy w sprawie wyrównania obustronnego opodatkowania w dziedzinie podatku bezpośredniego, zawartej w marcu 1924 w Gdańsku, zdjęto z porządku dziennego na wniosek rządu ustawę zmieniającą rozporządzenie prezyednta o finansowaniu złotych. Poseł Rzepecki (ZLN.) omówił na wstępie poprawki wniesione do trzeciego czytania ustawy, zimeniającej rozporządzenie prezydenta o przerachowaniu pożyczek państwowych. Pos. Hausner (Koło żyd.) wd yskusji stał na stanowisku, że ustawa zupełnie niepotrzebnie stwarza dobrodziejstwa dla pewnych sfer silnych finansowo i obciąża skarb mniej więcej o 30 milj. Mowca wnosi więc o odrzucenie tej ustawy. Poseł Moraczewski (PPS.) doamga się przywrócenia postanowienia, umożliwiającego posiadaczom pożyczek państwowych, którzy pożyczki swe zlombardowali w instytucjach kredytowych do korzystania z dobrodziejstw obecnej ustawy. Podsekretarz stanu w ministerstwie skarbu p. Karśnicki przyłącza się do wniosku p. Moraczewskiego i podnosi, że skreślenie w drugiem czytaniu powyższego postanowienia, zmieniło zasadniczo konstrukcje ustawy i obciążyło skarb na korzyść osób, które korzystały faktycznie ze spadku marki. Po końcowym przemówieniu sprawozdawcy p. Rzepeckiego, przystąpiono do głosowania. Wniosek posła Moraczewskiego został odrzucony, przyjęto natomiast poprawkę ks. Bratkowskiego (ZLN.), że

OTRZYMAMY WNET USTAWY SAMORZĄDOWE.

Warszawa. (Tel. wł.) 27 bm. U ministra spraw wewnętrznych Ratajskiego odbyła się wczoraj konferencja w sprawie załatwienia ustaw samorządowych. W konferencji brali udział posłowie Kozłowski, Holeksa, Kiernik, Putek, Prager, Popiel, Insler i Pawłowski. Projekt tymczasowej ordynacji dla samorządów w Małopolsce upadł. Są natomiast widoki porozumienia co do uchwalenia ustaw samorządowych i rząd w tej sprawie będzie prowadził dalsze rokowania.

KONWENT SENJORÓW.

Warszawa. (Tel. wł.) 27 bm. Wczoraj przed południem odbyło się posiedzenie konwentu senjorów Sejmu, na którym długo dyskutowano nad tem, czy wnioski żydowskie o zniesienie rozporządzenia prezydenta Rzplitej o koncesji mają być rozpatrzone w tym tygodniu, czy też nie. Ostatecznie postanowiono, że sprawa będzie omawiana w środę po Zielonych Świętach. W tym tygodniu zaś odbędą się dwa posiedzenia, w środę i w piątek.

—— o ——

OSTATECZNY AKT POGRZEBU MARSZ. FRECHA

Londyn. (PAT.) 26 bm. Urna z popiołami marsz. Frencha spoczywała przez całą noc w kaplicy koszar Wellingtona. Dziś wieczorem odbyło się uroczyste przewiezienie popiołów do opactwa Westminsterskiego. W uroczystym pochodzie wzięli udział lord Haig, który reprezentował króla, korpus dyplomatyczny przedstawiciele armji, marynarki i wielotysięczne tłumy publiczności. Wśród reprezentacji wojskowych ogólną uwagę zwracał oddział belgijskich grenadjerów gwardji oraz oddział francuski. Francję reprezentował marsz. Joffre, Belgję Beinhaim.

—— o : : o ——

UTRZYMANIE AMBASADY FRANC. PRZY WATYKANIE.

Paryż. (Tel. wł.) 27 bm. Senat uchwalił budżet ministerstwa spraw zagranicznych, utrzymując kredyty na ambasadę przy Watykanie.

Warszawa. (Tel. wł.) 27 bm. Na posiedzeniu sejmowej komisji reform rolnych przybył premjer Grabski, który oświadczył, iż rząd pragnąłby, aby nowela do ustawy o reformie rolnej była uchwalona przez Sejm i Senat przed 1 lipca i aby mogła być wprowadzona w życie już w ciągu lata. Premjer zaznaczył, że do trzeciego czytania ustawy rząd wniesie szereg poprawek.

SWOI DLA SWOICH.

Allahabd. (PAT.) 27 bm. Reuter. Pisma donoszą, że samoloty rosyjskie przybyły do Kabul. W Karachi wyładowano 5 tysięcy kg. amunicji przeznaczonej dla Kabul.

Nasz przemysł, handel, finanse i rolnictwo.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Kraków. 26 bm. Pszenica dworska 74—76 g-l. 39 i pół do 40. targowa 39—39 i pół; żyto poznań. 69—70 g-l 34 i pół do 35; owies 35—36; jęczmień brow. 37—38; na kru py 33—34; kukurydza rumuńska 28—29, kukur. węgier-gruba 28 do 28 i pół; grysik kukurydziany 43—44; Cinquantin —; groch Victoria 44 do 45, zwykły 33 do 36; fasola cukr. „jasiek —; biała długa —; biała krótka; fasola mieszana —; bobik 34 do 35: wyka 28 do 29; do siewu czyszczona 31 do 32; łubin żółty 16—16 i pół; niebieski 12 i pół do 13.25: makuchy lniane 31 do 32; siano słod. 11—12; koniczyna past. 13—14; słoma żytnia długa 7—7 i pół; mierzwa żytn. 5 i pół do 6; słoma pras. 6—6 i pół; słoma luzem —; rzepak zim. —; siemię lniane 53—54; mak niebieski 125—130; kminek hol. 125—180; koniczyna nas. czerw. —; ziemniaki do sadz. —; sto łowe 7—7.25; mąka pszenna 50 proc. okr. krak. 58—59, pszenna ameryk. 63—64, węgier. 63—64. podwójnie grysik. 62—63. żytnia 65 proc. okr. krak. 47 i pół do 48. 60 proc. okr. krak. 94 i pół do 50. 65 proc. okr. poz. 49 i pół do 50; otręby pszenne 22—22 i pół; żytnie 22—22 i pół; ośagi jęczmienne —; pęcak 70 procentowy 43—45; pohielanka płaska 60 procentowa 47—48; pęcak okrągły 60 procentowy 47—48; siekanka jęczm. 41 do 45: kasza jagl. czeska 53—54; ryż Burmah II 47—48. Tendencja słaba: obroty małe.

Kraków, 28 maja.

Na giełdzie efektów kursa utrzymane z wyjątkiem słabszego Zieleniewskiego, w którym dokonano większej ilości sztuk i Chodorowa. Reszta papierów bez zmiany.

W walutach i dewizach z wyjątkiem Pragi panuje stagnacja.

Na pogiełdziu sytuacja niezmieniona, ruch słaby.

KRAKOWSKA GIEŁDA PIENIĘŻNA.

Praga (czek) 15.45.

Akcje. (Cyfry w złotych).	W transakcji:
Bank Przemysłowy	0.26
Bank Małopolski	0.30
Zieleniewski	10.20—10.25
H. Cegielski Poznań	19.00
Trzebinia żelazo	0.34
Parowozy	0.58
Siersza	2.60
Tepege	1.10
Polska Nafta	0.25
Krakus	0.59—0.61
Chodorów	3.45—3.50
Chybie	4.15

AKCJE NA POGIEŁDZIU.

Jaworzno drobne 11; Nobel 1.80.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Akcje: Bank Handlowy 5.10: Bank Związku Spółek Zarobkowych 7.50; Parowozy 0.57: Starachowice 2.05: Zieleniewski 10.25; Żyrardów 8.25. Haberbusch 5.75; Nobel 1.92; Ursus 1.25: Chodorów 3.55. H. Cegielski Poznań 0.44: Bank Przemysłowy Lwów 0.28; Spirytus 2.20; Ćmielów 0.37; Nafta Polska 0.30.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zamknięcie giełdy: Paryż 25.85; Londyn 25.13: Nowy Jork 5.167: Belgja 25.50; Włochy 20.45. Hiszpanja 74.87; Holandja 207.75: Berlin 123: Wiedeń 72.75; Stockholm 138.25: Oslo 87.45: Kopenhaga 97.25. Sofja 370; Praga 15.32 i pół: **Warszawa 99.45;** Budapeszt 0.726. Białogród 8.60. Ateny 8.90; Konstantynopol 2.85; Bukareszt 2.40; Helsingfors 13.05; Buenos Aires 209.75.

Widoki przyszłego urodzaju.

Stan pól zasianych oziminą na jesieni roku ubiegłego (1924), badany w poszczególnych etapach swojego rozwoju przez Główny Urząd Statystyczny, pozwala do chwili obecnej stwierdzić najzupełniej pomyślny przebieg procesu wegetacyjnego na całym obszarze państwa. Za wypadkową tego stanu rzeczy — zwłaszcza dla zbóż głównych tj. żyta i pszenicy można przyjąć stopień kwalifikacyjny wyżej niż średni.

Obszary poszczególnych zasiewów podane w okrągłych liczbach dadzą się uszeregować w następującym porządku:

Żytem zasiano około 4.943 tys. hekt., pszenicą zasiano około 1.032 tys. hekt., koniczyną zasiano ok. 769 tys. hekt., rzepakiem zasiano ok. 27 tys. hekt., jęczmieniem zasiano około 25 tys. hektarów, co w po równaniu z rokiem 1923 świadczy o nieznacznym wzroście uprawy żyta (plus 0.4 proc.) i zmniejszeniu się zasiewów pszenicy (minus 0.6 proc.).

Naogół powierzchnia pól zajętych pod uprawę oziminy — nie uległa większym zmianom, natomiast poszczególne dzielnice kraju — jak np. województwa wschodnie, wykazują wzmożoną ilość zasiewów i większe obszary ziemi wciągniętej do kultury rolnej w porównaniu z rokiem zeszłym. — Gdzieindziej natomiast, jak w południowych powiatach Wschodn. Małopolskich daje się zauważyć redukcja dotychczasowej powierzchni. Zjawisko to — należy uważać jako konsekwencję zeszłorocznego nieurodzaju, spowodowanego bądź klęskami natury żywiołowej, bądź też działaniem szkodników, które ubiegłej jesieni gromadnie nawiedziły tę dzielnicę kraju.

ZE SPORTU.

LEKKAATLETYKA.

Zawody lekkoatletyczne Warszawianki z wyrównaniem. Zawody międzyklubowe z wyrównaniem. Do zawodów stanęło 52 zawodników z klubów: Warszawianka, Polonja, Klub Sportowy Głuchoniemych i Makkabi, oraz 7 pań — 5 z Warszawianki i 2 z Polonji. Biegi 100 m. pierwszy Fijałkowski, drugi Domański, obaj z Warszawianki, trzeci Korolkiewicz (Pol.) 11.8 sek. 100 m., pań: 1) Hundzianka 15 sek. 2) Matlakowska, 3) Nisensonówna. 250 m. pań: 1) Hundzianka 44.4 sek., 2) Mieszkowska, 3) Zalewska wszystkie z Warszawianki. 400 m. panów: 1) Wójcicki, 2) Zuber 57.8 sek., 3) Spektor. Dwaj pierwsi z Warszawianki, ostatni z Polonji. 5000 m.: 1) Łukaszewicz 16 m. 28 s., 2) Szabliński, 3) Rossa — wszyscy z Polonji. 200 m. z płotkami bez wyrównania: 1) Korolkiewicz II (Pol.), 27.8 sek.

Polskie lekkoatletki w Bernie Morawskiem. Rozegrane tutaj kobiece międzynarodowe zawody lekkoatletyczne dały następujące wyniki: bieg 60 m. Wojnarowska i Witkowska odpadają w pół finale, zajmując w przedbiegach Witkowska III, Wojnarowska V miejsce. W finale tego biegu wygrywa Smeleva w 8.4 sek. 200 m. W pół finale Kwaśniewska bije rekord polski w 31 sek. Do finału wchodzą na 4 zawodniczki 2 Polki. 1) Praszkowa w 29.4 sek., 2) Wojnarowska 31.3 s., 3) Kwaśniewska nie dobiega do mety z powodu wyczerpania. Bieg 83 m. z płotkami, 1) Zidlakowa 15 s., Smitówna i Kielichówna zajmują III miejsce w 15.4 s. Skok w dal polska atletka Lubińska skacze 4.15 — bez miejsca. Wynik zwycięzcy 4.89 m. Skok wwyż: 1 miejsce Hawliczkowa 1.37 m., 2) Witkowska 1.34 m. (rekord polski). Rzut kulą: 1) Vansova 9.26 m., 2) Konopacka 9.09 m. (rekord polski). Oszczep: Konopacka zdobywa 4 miejsce, rzut 27.50 m. Witkowska zajmuje 5 miejsce. Jabłczyńska 6 miejsce.

ROZMAITOŚCI.

Wiadomości z Wilna. Wczoraj w sobotę rozegrany mecz Pogoń—Makkabi zakończył się wynikiem 4:1, 2:0 na korzyść Pogoni. W niedzielę mecz p. n. między 1 pp. Legj.—Spartą zakończył się wynikiem 9:0 (3:0). Słaba gra Sparty, która nie nadaje się do klasy A. Makkabi—A. Z. S. 2:0 (2:0).

Dzisiaj nastąpiło tutaj otwarcie sezonu kolarskiego na płaskim terenie. Zawodników 42. Wielkie zainteresowanie śród publiczności. Udana zbiórka na fundusz budowy własnego toru kolarskiego.

Przyjazd Grunera i pobyt Szenajcha w Wilnie przyczynił się w dużej mierze do zainteresowania się sportowców wileńskich lekkoatletyką. Pomimo braku bieżni wszystkie kluby wileńskie przystąpiły do intensywnego treningu. Obaj lekkoatleci warszawscy zainicjowali tym sposobem nową erę sportową w dziedzinie lekkiej atletyki w Wilnie.

Trener w Warszawskim Tow. Wioślarskiem. Donoszą nam z W. T. W., że przybył już do Warszawy mr. Robert M. Alpin trener wioślarski, którego W. T. W. sprowadziło z Anglji. P. Alpin jest sam wybitnym wioślarzem, a nadto doskonałym nauczycielem wiosłowania. Przystąpił on już do pracy treningowej według najnowszych zasad. Trening ten obudził wielkie zainteresowanie nietylko w samym W. T. W. — lecz również i w innych stowarzyszeniach wioślarskich. Jest to więc drugi trener zagraniczny w Warszawie i zdaje się w Polsce, oczywiście poza trenerami piłki nożnej.

Stan rozgrywek I. Ligi Wiedeńskiej. Hakoah 22 punkty, Amatorzy 22 pkt., Vienna 20 pkt. Rapid 21 pkt., Admira 19 pkt., W. A. C. 20 pkt. Należy zaznaczyć, że Hakoah prowadzi przy 16 grach wtedy, gdy Amatorzy mając tę samą liczbę punktów, rozegrali już 18 meczów.

TANIE KOMETY.

— Przedewszystkiem, z kim mam przyjemność?
— Jestem kometa!
— Płeć?
— Otóż to właśnie, samo nie wiem! W gazetach pisze, że jestem „ten“, a na rynku nazywają mnie „ta“.
— Zaraz ustalimy! — Lat?...
— Naprawdę, że samo nie wiem!
— Ach tak? więc jasne, że... pani jesteś „pani kometa“! No, nareszcie spór roztrzygnięty! Czem zresztą mogę służyć?
— Panie redaktorze, przyszłom się uskarżyć...
— ...Pani!...
— Więc dobrze! przyszłam się uskarżyć na ludzi. Bo, proszę sobie wyobrazić: wyszłam sobie pewnego dnia na spacer na niebieską łąkę, rozebrana, chciałam się właśnie wykąpać w lazurowem morzu, a tu — patrzę, że ziemi najbezczelniej zaczynają mnie fiksować przez lunety! I żeby to gdzieś w kulturalnym Paryżu, albo Nowym Yorku! Ale gdzie? — w Krakowie! Nie! to doprawdy skandal!
— Ma pani zupełną rację, to skandal! i to pewno jakiś student, co? bo młodzież u nas jest okropna...
— Ale gdzie tam student! przeciwnie! profesor i to uniwersytetu, człowiek starszy i do tego żonaty!
— Hm! widocznie interesujący był widok! Cóż zresztą na to poradzić! takie czasy!
— Kiedy nie o to właściwie mi chodzi! bo, niechby tam sobie już i podglądał, ale — taki skandal, taki skandal!
— Z czem proszę pani?
— Jakto z czem? przecież sam pan wczoraj pisał! Dziwne u was w Polsce zwyczaje! Podgląda się najbezczelniej kobietę...
— Kometę!
— Wszystko jedno! sam pan ustalił. że jestem kobietą! Więc podgląda się ją i jeszcze za to dostaje się nagrodę!
— No. przyzna pani, taki wyjątkowy wypadek. Czyż to zresztą nie pochlebia pani? Proszę być szczerą!
— Wcale, a wcale nie! A proszę sobie zapamiętać. że nie jestem pierwszą lepszą lafiryndą! To skandal!
— Przepraszam, ale już całkiem nie rozumiem!...
— Nie rozumie pan? Biedaczek! podglądać sam, tobyś podglądał i uwieść też byś potrafił, zwłaszcza, jakby Ci dali jeszcze za to nagrodę! Wiedz pan wreszcie. o co mi chodzi: oto o cenę. jak każdej szanującej się kobiecie. Mams tracić cnotę, zejść na ulicę, być na językach najczarniejszego tłumu, to już za drogie pieniądze, a nie za jakichś tam głupich 500 waszych złotych! To świństwo, świństwo mój panie! A mówiono mi, przestrzegano: nie właź na polskie niebo, bo cię skrzywdzą, obedrą jeszcze!... Samam winna! trzeba mi było pójść kokietować taką Francję. a nie waszych chamów, którzy nietylko nie znają się na szarmanterji wobec dam, ale jednej nawet w całym kraju porządnej kokoty nie mają!
— Halo! halo!
— Co pan robi?
— Telefonuję po Orkisza.
— A to na co?
— Żeby przyszedł i sprawę naprawił.
— W jaki sposób?
— Jeśli pani wręczy otrzymaną nagrodę...
— Co? 500 złotych? dla mnie? i jeszcze może książeczkę policyjną?! Nie, mój panie! Ja za 500 złotych nie idę! mam dość tego! Adieu!

To mówiąc, podkasała modną krótką sukienkę i trzaskając drzwiami, z furją wypadła z redakcji.

Oj, źle, źle! trzeba było babie zatkać gębę pochlebniejszym giestem! Obgada, oplotkuje, cały świat śmiać się będzie z nas, jak z prostaków, co nie umią wyczuć wartości i ceny ciała... niebieskiego! **(Agaryk).**

Ruch wydawniczy.

PRAKTYCZNE WYDAWNICTWO NA CZASIE.

Otrzymaliśmy bardzo starannie opracowane niezwykle praktyczne w codziennym użytku wydawnictwo. Jest to książka pt. „Polska Tabela Procentowa“, podręcznik, który odda wielkie usługi bankom, rolnictwu, przemysłowi, kupiectwu, adwokatom i notarjuszom a także wszelkim innym zawodom i osobom prywatnym. Zadaniem Tabeli Procentowej jest ułatwienie dotychczasowych mozolnych i kłopotliwych obliczeń procentowych we wszelkich najwięcej nawet skomplikowanych wypadkach z różnych dziedzin życia gospodarczego.

Tabela przewiduje takie skrupulatne obliczenia, jakie zachodzą przy ustalaniu procentów od dyskonta weksli, procentów od pożyczek lombardowych, procentów od wkładek oszczędnościowych, kuponów od papierów wartościowych, procentów od zaległości, jak również przy kontrolowaniu obliczeń i wyciągów bankowych oraz przy wszelkich skombinowanych obliczeniach procentowych, mających zastosowanie w bankach, przemyśle, handlu, rolnictwie, dalej w biurach adwokackich, notarjalnych itd. itd.

Podkreślić należy przejrzystość i praktyczność układu tabeli, w której łatwo zorjentować się może nawet nie przyzwyczajony do ścisłych matematycznych wyliczań laik.

Cechą dodatnią Tabeli jest okoliczność, że umożliwia ona dokonywania obliczeń bez względu na wysokość procentów i odległość terminów (bo stopa procentowa przewidziana jest od 2 do 36 proc. w stosunku rocznym, zaś termin od 1 dnia do 180 dni, przy sumach od 1 zł do 50.000 zł).

Że wydawnictwo odpowiada nowoczesnym wymaganiom techniki obliczeniowej, świadczą przedłożone nam pochlebne opinje wybitnych i znanych szerszemu ogółowi powag finansowych.

Książka ta, o objętości około 400 stron druku w trwałej płóciennej, bardzo gustownej i wykwintnej oprawie, opracowana i wydana została przez pp. Marjana Turskiego, dyr. Banku Wielkopolskiego w Poznaniu (b. dyr. P. K. K. P., oddz. w Ostrowie) i Tadeusza Wolframa, urzędnika Banku Polskiego, oddziału w Poznaniu. Pierwsze to w Polsce pożyteczne dzieło z dziedziny rachunkowości polecamy uwadze naszych Czytelników, nadmieniając, że otrzymać je można we wszystkich księgarniach po cenie przystępnej w stosunku do kosztów nakładu i wielkiej pracy, włożonej w opracowanie Tabel.

Główny skład: Księgarnia Polska W. Templowicz, w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 19.

DĄBROWSKI STEFAN DR, poseł na Sejm. **„Zagadnienie obrony narodowej w wojnie nowoczesnej. Organiazcja rządu i naczelnego dowództwa“.** Poznań. Wielkopolska Księgarnia Nakładowa Karola Rzepeckiego. 1925.

Zagadnienie organizacji najwyższych władz obrony państwa i rozprawy, toczące się nad niem w komisji wojskowej Sejmu, zajmują żywo opinję publiczną. Dlatego niniejsza książka spotka się niezawodnie z wielkiem zainteresowaniem najszerszych sfer społeczeństwa: jest ona sprawozdaniem, które poseł dr Stefan Dąbrowski przedstawił komisji sejmowej i zawiera pogląd na całość i istotę wojny nowoczesnej, zbudowany na podstawie krytycznego rozbioru najważniejszych czynników wojny światowej. Po zarysie wstępnym, gdzie autor omawia istotę zagadnienia, oraz rozwój ustawodawstwa polskiego w zakresie tego zagadnienia, następują kolejno cztery części, na jakie dzieli poseł dr Stefan Dąbrowski swe sprawozdanie; a więc naprzód ustala pogląd ogólny na ustawodawstwo wojskowe po wielkiej wojnie, — część druga zawiera analizę czynników wojny nowoczesnej, — trzecia przedstawia doświadczenia i nauki wielkiej wojny; wreszcie czwarta ujmuje wnioski ogólne, dotyczące organizacji naczelnych władz obrony państwa nowoczesnego w czasie wojny i pokoju. Przy końcu książki znajdujemy 3 załączniki — tablice: pierwsza — to schemat, przedstawiający organizację naczelnych władz Niemiec cesarskich, druga — podaje schemat organizacji tych władz w czasie pokoju (typ konstytucyjny), trzecia — schemat organizacji ich podczas wojny (typ konstytucyjny).

Nieco o chińskiem życiu rodzinnem.

Jeden z gruntownych znawców Chin nowożytnych, M. A. B. Brünner, pomieścił w czasopiśmie niemiec. „Ehe und Leben“ interesujące studjum o życiu rodzinnem w Chinach. Z tego studjum wyjmujemy następujące szczegóły:

Chińczycy przejęli wprawdzie dużo rzeczy od ludzi rasy białej, ale na pewnych punktach są zaciętymi konserwatystami. Do tych punktów należy np. życie rodzinne.

Przyjętym u Chińczyków zwyczajem jest posiadać obok żony „głównej“, żony „uboczne“, a liczba ich zależy od zamożności danego osobnika. „Uboczne“ te żony używane są w rodzinie chińskiej, jako robotnice, których praca wypada w każdym razie taniej, niż najmowanie kobiet obcych. Szczególniej sfery zamożniejsze, jak kupcy, urzędnicy wyżsi, oraz właściciele posiadłości ziemskich zaopatrują się w żony „uboczne“, których nie spotyka się prawie u robotników. Wprawdzie prawo pozwala tylko żonie „głównej“ nosić nazwisko męża, ale utarło się w Chinach, że i żony „uboczne“ korzystają także z nazwiska mężowskiego.

Z powodu obecności wielu kobiet w jednej rodzinie powstają między niemi częste spory i sceny zazdrości, gdyż każda z nich stara się być faworytą „pana i męża“.

Chińczycy żenią się wcześnie, bo przeważnie przed skończonym 20-ym rokiem życia, dziewczęta zaś chińskie wydawane są zamąż już w roku 15-ym. Małżeństwa zawierane są prawie zawsze za pomocą specjalnych pośredników i traktowane jako zwykły interes, a nie sprawa sercowa. Przed zawarciem małżeństwa bywa zapytywany astrolog. I, dopiero, gdy tenże oświadczy, iż wedle horoskopu z gwiazd wystawionego nie stoi nic na przeszkodzie połączeniu się młodej pary — następuje obustronna wymiana podarunków ślubnych, poczem odbywa się 3 dni trwające wesele.

Państwo młodzi ani przed weselem, ani w czasie jego trwania nie widzą się wcale. Dopiero, gdy żona „główna“, po zakończeniu uroczystości weselnych, wysiada z lektyki przed jego domem, widzi pan młody po raz pierwszy swą małżonkę. Czy jest piękna, czy brzydka, czy prosta, czy ułomna, czy głupia, czy mądra — wszystko jedno, bo cofnąć się nie może, skoro pośrednik i rodzice ułożyli między sobą cały interes małżeński. Mężczyzna pocieszyć się może ewentualnie przez dobranie żon „ubocznych“, wedle swego gustu, ale żona „główna“ nie korzysta z analogicznego prawa.

Zresztą prawo pisane i zwyczajowe w Chinach daje mężczyznom rozmaite przywileje, których kobiety są pozbawione. I tak, mężczyzna nie nosi żałoby po śmierci żony „głównej“ i może natychmiast pojąć nową. A, jeżeli mieszka daleko, lub ważne interesy mu przeszkadzają — to zawiera małżeństwo przez prokurację, posyłając jednego ze swych przyjaciół, jako zastępcę.

Do niedawnych zaś czasów uchodziło w Chinach za coś hańbiącego wyjście zamąż wdowy.

Pomimo łatwości otrzymania rozwodu, mężczyźni w Chinach nader rzadko korzystają z tego, bo w danym razie muszą zwrócić posag rozwiedzionej żonie i płacić jej alimenta.

Co jest rzeczą osobliwą w chińskim ustroju rodzinnym — to zrównanie w prawach wszystkich dzieci: czy urodziła je żona „główna“, czy uboczna“ wszystkie są uważane w obliczu prawa za potomstwo tej pierwszej, która też zajmuje się ich wychowaniem.

Niestety, dzieciobójstwo, a szczególniej dziewcząt, jest potwornym zwyczajem chińskim, praktykowanym nietylko z powodu biedy rodziców. W Chinach uprawianym jest również i to na wielką skalę, handel dziećmi, które bywają sprzedawane jako pewnego rodzaju domowi niewolnicy. A ponieważ kara za dzieciobójstwo jest minimalna — przeto uprawiają je Chińczycy prawie bezkarnie i nie mogą pojąć dlaczego chrześcijańscy misjonarze walczą z niem tak zacięcie.

Teściowa w rodzinie chińskiej zajmuje zupełnie wyjątkowe stanowisko, dzięki czci, jaką Chińczycy otaczają swych rodziców. Jest ona, po synu, pierwszą w niej osobistością, której podlegają: żona „główna“, żony „uboczne“ i dzieci, a która wobec nich wykonuje swą władzę w sposób, nieraz tyrański.

Wobec takiego stanu rzeczy nie może być w Chinach teściowa — ale tylko matka męża, bo matka żony nie wchodzi w rachubę — przedmiotem żartobliwych docinków, jak w Europie.

HUMOR.

BAJKOWE KORZYŚCI PRZY KUPNIE NA KREDYT.

Dama, (kupująca kapelusz w magazynie modniarki, która ogłosiła, że udziela swym klijentom kredytu): Ile kosztuje ten kapelusz?

Panna sklepowa: Pięćdziesiąt złotych.

Dama: A ileby kosztował, gdybym poprosiła o kredyt?

Panna sklepowa: Siedemdziesiąt złotych. Z tego pięćdziesiąt gotówką, a reszta w dwóch ratach miesięcznych.

Pamiętajcie o „Czerwonym Krzyżu“

Jubileusz Straży pożarnej i zjazd zawodowych straży w Krakowie.

W dniu 22 maja br. odbyło się w sali obrad magistratu pierwsze posiedzenie pełnego Komitetu dla obchodu jubileuszowego naszych straży pożarnych — miejskiej i ochotniczej.

Przewodniczył prezes Komitetu przy udziale kilkudziesięciu obywateli.

Po powitaniu uczestników i podziękowaniu za przybycie naczelnikom straży zawodowych miast Warszawy, Poznania, Bydgoszczy, Przemyśla, Rzeszowa, Tarnowa, Nowego Sącza, skreślił przewodniczący historję założenia naszych straży, stwierdzając na podstawie danych dat, że po pożarze w roku 1850, którego pastwą padła cała dzielnica miasta, a który szerzył się przez 10 dni, postanowiono zaprowadzić stałą służbę pożarną z funduszów miejskich płatną.

Wnioski te przedłożyła Rada miasta komisji gubernialnej w roku 1851 do zatwierdzenia i wprowadziła w życie, tak więc istnienie stałej miejskiej straży pożarnej datuje się od lat 75.

Stała ta służba pożarna miała jednak i inne obowiązki tak, że nie mogła być uważaną za zawodową instytucję, która w roku 1873 uchwałą Rady miejskiej do życia powołaną została.

Równocześnie z obchodem jubileuszu zawodowej straży pożarnej święcić będzie ochotnicza straż ogniowa 60-ciolecie.

Następnie przewodniczący przedłożył wnioski Komitetowi w sprawie uproszenia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej do przyjęcia najwyższego protektoratu oraz powołania do prezydjum honorowego pp. Księcia biskupa Sapiehę Adama, wojewodę Kowalikowskiego, rektora Uniwersytetu Jag. dra Rostworowskiego, generała broni St. Szeptyckiego, generała dywizji Kulińskiego, kuratora Towarzystwa Wzaj. Ubezpieczeń Paszkowskiego oraz prezydentów miast Warszawy, Lwowa, Poznania, Wilna i Krakowa. Zastępcą przewodniczącego wybrano inż. Turskiego. Generalnym skarbnikiem dyrektora Bieżeńskiego oraz generalnym sekretarzem naczelnika Nowotnego.

Następnie przedłożył naczelnik Nowotny projekt programu uroczystości w dniu 28 i 29 czerwca br. odbyć się mających.

Niedziela — 28 czerwca br.

Program:

O godz. 9 rano nabożeństwo w kościele św. Florjana — przemarsz wszystkich uczestników ul. Sienną, Rynkiem, Sławkowską, Basztową do kościoła św. Florjana; o godz. 9 i trzy czwarte poświęcenie sztandaru. Powrót do koszar ul. Basztową, Dunajewskiego, Podwale, Franciszkańską, Dominikańską, św. Gertrudy; o godz. 11 powitanie gości i uroczyste otwarcie zajzdu w sali Rady miejskiej; o godz. 12 i pół wspólna fotografja; o godz. 1 do 3 obiad; o godz. 3 ćwiczenia na boisku „Wisły“; o godz. 5 do 7 pokazy na wystawie i obrady zjazdu zawodowych straży pożarnych; o godz. 7 i pół uroczyste przedstawienie w teatrze; o godz. 10 bankiet.

Poniedziałek — 29 czerwca br.:

O godz. 9 do 11 rano zwiedzenie miasta; o godz. 11 do 1 obrady zjazdu zawodowych straży pożarnych; Walne Zgromadzenie ochotniczej organizacji; o godz. 1 do 3 obiad; o godz. 3 festyn; o godz. 5 do 7 pokazy na wystawie, jak również projekt rozdziału prac Komitetu na poszczególne sekcje, a mianowicie obchodowo-organizacyjne, finansowe, techniczne i prasowe.

W celu przydziału członków Komitetu do poszczególnych sekcji wybrano subkomitet złożony z pp. radcy magistratu dra Zawadzkiego, inż. Króla, radcy Hergeta i naczelników Nowotnego i Obidowicza.

W końcu naczelnicy straży pożarnych wszystkich większych miast z naczelnikiem Warszawy na czele przyrzekli przybyć na równocześnie odbyć się mający zjazd zawodowych straży pożarnych i deklarowali udział swych straży w ćwiczeniach.

Obrady naczelników zawodowych straży pożarnych.

W dniu 21 maja br. przybyli do naszego miasta na zaproszenie naczelnika Nowotnego i Obidowicza naczelnicy zawodowych straży pożarnych miasta Warszawy inż. Józef Dutkiewicz, m. Poznania Jan Kiedacz, Związku Wielkopolskiego inspektor Karol Górniak, miasta Bydgoszczy naczelnik Józef Mielewski, miasta Przemyśla naczelnik Marjan Sakiewicz, Rzeszowa naczelnik Paweł Bieroński, Nowego Sącza Marcin Pachowski.

Naczelnicy straży miast Lwowa, Łucka i Lublina usprawiedliwili swoją nieobecność z powodu większych pożarów.

W obradach, które trwały przez cały dzień 22 i 23 maja br. wzięli również udział naczelnicy Nowotny i Obidowicz.

Posiedzenie zagaił imieniem Komitetu miejscowego naczelnik Nowotny, którego obrano prezesem tego zjazdu.

W ciągu obrad poruszono cały szereg spraw złączonych z zawodowem pożarnictwem. W szczególności postanowiono ująć w ręce zawodowców zaniedbane pożarnictwo i dążyć do technicznego podniesienia i udoskonalenia pożarnictwa w Polsce.

W tym celu uchwalono założyć Związek zawodowych straży pożarnych w Polsce, którego celem będzie opracowanie spraw dotyczących pożarnictwa, wydawanie zawodowego techniczno-pożarniczego czasopisma oraz ogłaszanie drukiem nabytych doświadczeń i wiadomości fachowych.

Następnie postanowiono założyć fachową szkołę pożarniczą, oraz nawiązać stosunki z podobnemi organizacjami zawodowemi zagranicą.

W celu ujednostajnienia umundurowania i uzbrojenia zawodowych straży pożarnych, opracowano projekt umundurowania, obowiązujący wszystkie zawodowe organizacje.

W końcu obradowano nad zreferowaniem regulaminu służbowego. Wybrano ścisły komitet, który pracować będzie w permanencji. Do tego komitetu weszli inż. Dutkiewicz, naczelnik Nowotny i Obidowicz.

Dalsze obrady pełnego komitetu odbędą się z początkiem czerwca br. w Warszawie.

Przegląd wszystkich urządzeń technicznych a przedewszystkiem telegrafu pożarnego i automobilów pożarnych zawodowej straży krakowskiej zakończył zjazd.

Z DNIA.

U WENCLA.

(ag) Bywają na świecie wypadki, — no!... Ot, naprzykład: tramwaj przejechał człowieka. Tramwajowi nic się nie stało, ale człowiek?... Tyle lat żył, męczył się, zabiegał o dobro swoje i swoich, a tu — masz! odrazu, tak okropnie odrazu — trup! na całe życie trup!

Ale to jeszcze nic! Ten i ów przeczyta w gazecie, pokiwa głową, westchnie i już przy następnym artykule o wypadku zapomni.

Przypuśćmy jednak, że z obu stron wpada nagle pod tramwaj dwóch ludzi równocześnie. Moment grozy! W rezultacie zaś: tramwajowi znowu nic, a pod kołami dwa ludzkie trupy — na zawsze! Po takim wypadku ludzie wyrywaliby sobie gazetę z rąk, ale niktby jej umyślnie nie kupił. Bo ludzie lubią wstrząsającą sensację, ale -- niekosztowną.

Przypuśćmy jednak, że — bo czyż to w zasadzie niemożliwe? — że motorowy, w ostatniej chwili, ale już — niestety! — po niewczasie nagle wstrzymał i cofnął z całą siłą wóz. Było to niespodzianką dla grupki ludzi nadbiegającej na widok wypadku i znajdującej się właśnie na szynach tuż za wozem. Że tramwaj tak nagle się cofnie, nie przeczuwał nikt, ani nawet dwaj biedacy, którzy bezmyślnie wpadli pod koła wozu. Razem więc cztery trupy w jednej sekundzie; to przecież okropne! Zbiera się olbrzymi tłum, z ust do ust leci straszna wieść, całe miasto wre, kipi, wszyscy wszystkich pytają o szczegóły: liczba ofiar i tramwajów rośnie, zabitych jest już osób dwadzieścia sześć... Wszyscy wszystko już wiedzą, gazety nie kupuje nikt. Każdego ogarnia groza, trwoga o życie własne, bo jakżeby to było okropne, gdyby to on był tym zabitym, jakie to straszne naprzód wiedzieć, że możnaby być zabitym, gdy się jeszcze żyje! Oni... eh! co tam! nie żyją już, nie czują, nie wiedzą! Ot, szczęśliwi! Ale... jak tu taką okropność wytrzymać, kiedy się jeszcze żyje! Ach, straszne, straszne! coby moje biedne dzieci na to powiedziały?! jakby te biedactwa spazmatycznie łkały nad otwartą jeszcze mogiłą! Zosia, Jaś w żałobie... po kim? po najdroższym ojcu, który, oto, jak z wosku z śmiertelnie zamkniętemi oczyma, w czarnej zabitej trumnie, za chwilę słyszeć będzie głuchy stuk grudek ziemi, rzucanych rączkami tych dzieciąt najdroższych, tego maleńkiego Jasia pieszczoszka, co tak słodko obejmuje co rana i wieczór tatusia za szyję i mówi „pa tusiu“, — i tej Zosi, panieneczki takiej śliznej, grzeczniutkiej, co chodzi już do szkoły i co tak dobre przyniosła świadectwo na półrocze! Same „bardzo dobrze“ i jedno tylko „dobrze“ ze śpiewu, no ale Zosia temu nie winna, bo nie ma słuchu: jaka to krzywda! jaka to krzywda dla dzieci, które nie mają w jakimś kierunku wrodzonych zdolności! Przecież ministerstwo oświaty powinno się nad tem zastanowić, bo przecież „z próżnego nie naleje“, jak wiemy, więc żeby nalać, musi być pełne i chyba byłoby to już najokropniejsze na świecie, żeby tak naraz wszystko było próżne i żeby nic nalać nie można! A przecież, jeśli tyle okropności dzieje się na świecie, to i to możliwe... możliwe!...

— Panie Władysławie! — nabite już?
— Nabite!
— To proszę bombkę, ale ładnie!

JUBILEUSZ ZATRZASKU.

Drobny dodatek toaletowy, jakim jest tak zwany „zatrzask“ obchodzi w tym roku swój jubileusz. Czterdzieści lat mija od czasu, gdy wymyślił go niejaki Heribert Bauer i otrzymał na swój wynalazek patent. Dziwnem jest, że do dziś dnia zatrzask nie uległ żadnej zmianie ani ulepszeniu, zachowując swoją pierwotną formę. Wyrugował natomiast prawie zupełnie haftkę, wobec której okazał się o wiele praktyczniejszym. Haftka bowiem łatwo się rozpinająca, narażała niewiasty na liczne emocje, czy toaleta jest w porządku. Co prawda, od czasu wprowadzenia mody sukien wkładanych przez głowę, ma zatrzask znacznie mniejsze zastosowanie, zawsze jednak przytrzymuje jakiś pasek, klamrę, czy szarfę, wynalazca jego godzien jest wzmianki bodaj ze względu na przyszłość i w przewidywaniu przyszłości, która niewiadomo jaką modę nam przyniesie.

Redaktor naczelny i wydawca:
ALEKSANDER BŁAŻEJOWSKI.
Rękopisów niezamówionych redakcja nie zwraca.

ADMINISTRACJA OTWARTA od godziny 9—12 w południe i od godziny 4—7 wieczorem.

OGŁOSZENIA

Drobne ogłoszenia dla poszukujących — pracy — **50 gr.**

Poszukujący posad

UCZCIWA służąca poszukuje miejsca od zaraz. Świadectwa dobre. Oferty do Adm. „Gońca Krak.“ pod „Służąca“. 2636

Mieszkania i lokale

SŁONECZNEGO, osobnego pokoju bez mebli, przy rodzinie, ew. z utrzymaniem, poszukuje na dobrych warunkach samotnik. Zgłoszenia pod „Bezzwłocznie!“ do Redakcji „Gońca Krak.“, ul. Kopernika 8.

MŁODE, spokojne, bezdzietne małżeństwo poszukuje od zaraz ewentualnie później 1 pokoju umeblowanego lub bez mebli. Zgłoszenia nadsyłać do Adm. „Gońca Krak.“ pod „Obustronne porozumienie“. 2633

POKOJU kawalerskiego z osobnem wejściem, z komfortem i elektryką poszukuje młode małżeństwo. Zgłoszenia pisemne do Adm. „Gońca Krak.“ pod „Na kilka miesięcy“. 2645

POSZUKUJE się lokalu na biuro, może być z całkowitem urządzeniem, w śródmieściu. Oferty pisemne do Administracji „Gońca Krak.“ pod „Lokal“. 2638

Sprzedaż i kupno

FORTEPIAN krótki czarny do nauki, za 800 zł do sprzedania. Grodzka 2. III p., oficyny na prawo. 2649

Rozmaite

PODAM sposób odzwyczajenia się od palenia tytoniu drogą pewną i niezawodną, nie stopniowo, ale odrazu i całkowicie. Za przesłaniem przekazem 2 zł. Z. Sieniowicz, p. Glińsko. Małopolska. 2651

MASŁO DESEROWE pierwszej jakości, w cegiełkach, a jedna czwarta kg. wysyła stale i na pojedyńcze zamówienia Mleczarnia Jana Kędziora w Bonzęcinie. 2623

MASZYNY do szycia bębenkowe krawieckie, szewskie, rękawicznicze, kuśnierskie, dziurkarki, bieliźniane. 100 złotych ręczne. 130 nożne, wysyłamy po wpłaceniu 30 proc. zadatku. Cenniki bezpłatnie. Warszawa, Nowy Świat 54, Setril. 2521

WÓZKI dziecięce odnawia precyzyjnie, gumy zakłada na poczekaniu. Kółka sprzedaje na sztuki: Piechowicz, Mikołajska 7. 2559

POTRZEBNA pożyczka 600 złotych na rok. Gwarancja pewna. Zgłoszenia pisemne do Adm. „Gońca Krak.“ pod „Pożyczka“. 2637

Matrymonialne.

OSOBA młoda, szukająca wrażeń, pragnie poznać mężczyznę kulturalnego, bogatego, do lat 40, w celu matrymonjalnym. Zgłoszenia pisemne do Adm. „Gońca Krak.“ pod „Wrażenia“. 2635

„BACZNOŚĆ“!!

Na zbliżający sią sezon poleca po cenach konkurencyjnych dla P.T. Kupców, Kółek rolniczych, drogueryj talerzyki na muchy, oryg. Mucki zielone 1000 sztuk 60 zł. — Tanatol trucizna na szwaby, Orwin trucizna na szczury, Mogil trucizna na pluskwy — niezawodne środki — Krem i woda czeremchowa, Vamos niezrównany środek przeciw piegom, plamom i opaleniźnie, Mydła czeremchowe. Znakomite mydła toaletowe 1kg. zł. 3·50. Pocztówką franko zł. 20. Za nadesłaniem gotówki wysyła odwrotnie.

Wojciech Lazarowic
Kraków, Garbarska 4
2619 **Dom handlowy.**

MASZYNY do szycia znane gwarantowane „Kasprzyckiego“ hurtowo-detalicznie poleca skład fabryczny „The Kasprzycki Company“ w Warszawie, Marszałkowska 153, tel. 104-51. Dogodne spłaty ratami. Prowincja może zamawiać listownie w Warszawie. Aparat do haftu bezpłatnie. Konkurencyjne maszyny 85 zł. Oddziały: Częstochowa, Aleja 43, Kielce, Sienkiewicza 31. Lublin, Szpitalna 17. 2626

PRZEZNACZENIE.

Nadeślij charakter pisma swój lub zainteresowanej osoby, zakomunikuj: imię, rok, miesiąc urodzenia. Otrzymasz szczegółową analizę, charakteru określenia zalet, wad, zdolności, przeznaczenie. Analizę wysyłam po otrzymaniu 3 złotych. Osobiście przyjmuje od 12—7. Protokóły, odezwy podziękowania najwybitniejszych osób stolicy. Warszawa. Psycho — Grafolog, Szyller—Szkolnik, Piękna 25—13. 2424

! **WĘGIEL GÓRNOŚLĄSKI** gruby za tonę na kredyt i za gotówkę **17.– zł.** BONAŚKA. MIKOŁÓW. !

Wyborne mleko dworskie

codziennie świeże, pierwszej jakości, będzie sprzedawane

od pierwszego czerwca b. r.

przy ul. Warszawskiej l. 6. w dawnej ubikacji „Kropli mleka“ codziennie o 8-mej do 11-tej rano.

Litr po 35 groszy.

Czysty dochód na Schronisko dla Bezdomnych Ś-go Wincentego a Paulo. 2629

Spełniając życzenie

naszych P. T. Czytelników szczególnie ze sfer górniczych Zagłębia Dąbrowskiego i Górnego Śląska, wydawnictwo „Gońca Krakowskiego“ zawarło

niesłychanie dogodną umowę

z Poznańsko - Warszawskim Bankiem ubezpieczeń Sp. akc.

Na mocy tej umowy każdy z Prenumeratorów naszego pisma będzie ubezpieczony w Warszawsko-Poznańskim Banku S. A. na następujących warunkach:

1) Ubezpieczenie tyczy się nieszczęśliwych wypadków i śmierci wypadkiem tym spowodowanej (ubezpieczenie nie obejmuje wypadków w czasie jazdy okrętem, aeroplanem, własnym automobilem).

2) Roczni prenumeratorzy „Gońca Krakowskiego“. ubezpieczeni będą na
wypadek śmierci kwotą . . . 2,500 zł.
inwalidztwa spowod. wypadkiem 5,000 zł.

3) Półroczni na wypadek śmierci 1,500 zł.
na wypadek inwalidzwa . . . 3,000 zł.

Prenumerata „Gońca Krakowskiego“ wraz z ubezpieczeniem kosztuje rocznie: 45 zł. w Krakowie, na prowincji 50 zł. Prenumerata półroczna w Krakowie 22 zł. na prowincji 25 zł.

Zaraz po wpłaceniu półrocznej czy rocznej prenumeraty otrzyma nasz Czytelnik kopię policy ubezpieczeniowej Poznańsko-Warszawskiego Banku ubezpieczeń S. A.

Urzędnicy państwowi i pp. oficerowie mogą wpłacać należność za prenumeratę wraz z ubezpieczeniem w ratach kwartalnych.

Zgłoszenia i wpłaty przyjmuje administracja „Gońca Krakowskiego“ Kraków, ul. Dunajewskiego L. 7. I. p.

Baczność Kupcy — **REKLAMA** — **Baczność Przemysłowcy**

jest dźwignią Handlu i Przemysłu!

„ARI“

Ogólna Reklama Przemysłowa świetlna

wyświetlana w aparatach „Ari“ we wszystkich miastach Polski i Niemiec. w Kawiarniach, Cukierniach, Kinach i Hotelach i t. p.

Aparaty „Ari“ są w kształcie konsolki wiszącej z lustrami mechanicznie oświetlanej elektrycznie.

Ogłoszenie od zł. 6 do 335 na ½ roku i cały rok.

Spieszcie i przysyłajcie tekst lub klisze do Centrali Król.-Huta „Ari“ Og. Rek. Przem. ul. Katowicka 40 telef. 782. (Skrytka pocztowa 43.)

Przyjmujemy ogłoszenia na całą Polskę

Reklama „Ari“ światowa w 14 dniach w całej Polsce wyświetlana **„REKORD REKLAMY ŚWIATOWEJ“**

SPIESZCIE Z REKLAMĄ ŚWIĄTECZNĄ I SEZONOWĄ!

2375 **Reprezentacje prócz Centrali przyjmują zgłoszenia.**

Poznań p. Kazimierz Apelkowski Podgórna 2a. — Lwów p. Marjan Bałaban i Linke ul. Halicka 21. — Górny Śląsk, Cieszyńskie i Zagłębie Dąbrowskie p. Zygm. Maciej Bock Sosnowiec ul. 3-go maja 11. — Tarnopol p. Karol Zygmunt Rapaport ul. Rejtana 1.

Na całą Polskę ogłoszenia do wszystkich Aparatów 500 zł. za ½ roku „ARI“.

Administracja Oddziału „Gońca Krakowskiego“ na Górny Śląsk i Cieszyńskie przyjmuje prenumeratę i ogłoszenia.

Generalny Reprezentant jest w objeździe i do każdego zgłosi się po zamówienia.

Już nadszedł transport

SPIRYTUSY MONOPOL. 95% DO FIRMY

F. Grafczyńska

2612 Plac Szczepański L. 6.

HURTOWNIE I DETALICZNIE.

Młode małżeństwo

poszukuję mieszkania 1—2 pokoi może być bez kuchni nieumeblowane lub umeblowane z komfortem na kilka miesięcy. Adres poda „Goniec Krakowski“.

2631

Czytajcie i rozpowszechniajcie

Gońca Krakowskiego

Prosimy naszych Czytelników by popierali Firmy ogłaszające się w Gońcu

Redaktor odpowiedzialny: Marjan Bobrowski. Krakowska Drukarnia Nakładowa w Krakowie pod zarządem J. Borkowicza.